KURIER Wileński

CZWARTEK, 2 LUTEGO 1995 R.
Nr 23 (12554)

ISSN 1392-0405

Dziś w numerze:

2 str. Co się będzie prywatyzowało w marcu? * A. Brazauskas zwrócił Sejmowi ustawę o przywracaniu praw wspólnot religijnych.

3 str. Irmina Walinowicz ze Szkoły im. Sz. Konarskiego — stypendystką Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. * Długi przetwórców wyjdą bokiem.

4 str. Dudajew obiecuje spalić rosyjskie miasta. Prokuratura generalna Rosji wydała nakaz aresztowania Dudajewa.

5 str. Prezydent L. Wałęsa zaakceptował kandydatury nowych szefów MON i MSZ. * Czy Wojsko Polskie powinno finansować działalność duszpasterską?

6 str. Fenomen chiński. Wywiad z ambasadorem Chin Wang Zhaoxianem. * Polska Macierz Szkolna — szkołom polskim Wileńszczyzny.

7 str. Dziś — Gromniczna. * W Święcianach wpływy do budżetu mniejsze niż wydatki...

8-9 str. Gazeta dla najmłodszych ogłasza wyniki Wielkiego Konkursu, pisze o różnych sytuacjach życiowych i o... kotach.

10 str. "Nie myślałem, że następny raz zobaczę Wilno po 53 latach..." * Transgraniczne problemy Zielonych.

11 str. Co robić z alkoholikami? — oto jest pytanie! * Uwaga! Kolejny konkurs Fundacji Otwartej Litwy.

12 str. Steffi Graf — nadal najlepsza na świecie!

ZE ŚWIATA

Rosja

Walki w Groznym

Wojska rosyjskie intensywnie ostrzeliwują północne dzielnice Groznego, próbując zmusić Czeczenów do wycofania się z tej części miasta.

Wcześniej dowództwo rosyjskie poinformowało, że wojska federalne sforsowały rzekę Sunża i wdarły się do południowych dzielnic, kontrolowanych przez siły czeczeńskie. Źródła czeczeńskie zaprzeczają tym doniesieniom.

(Obszerniej o sytuacji w Czeczenii na str. 4)

Ekwador-Peru

Quito nadal wysyła wojska na granicę

Peru i Ekwador rozpoczęły rozmowy na temat położenia kresu starciom granicznym o sporny rejon dżungli, jednak strona peruwiańska nadal wysyła wojska ciężarówkami i statkami rzecznymi do strefy konfliktu.

(Dokończenie na str. 4)

Bośnia

Enklawa Bihacia w dalszym ciągu areną walk

W muzułmańskiej enklawie Bihacia w Bośni zachodniej nie ustają walki między oddziałami serbskimi i muzułmańskimi. Według kontrolowanej przez Muzułmanów rozgłośni sarajewskiej toczyły się także w nocy na środę. Najgwałtowniejsze starcia miały znowu miejsce w rejonie Velikiej Kladuszy, na najdalej na zachód wysuniętym cyplu enklawy.

Mimo zaciętości walczących stron żadnej z nich nie udało się osiągnąć zdobyczy terytorialnych. W efekcie, jak twierdzi radio sarajewskie, przebiegające tam linie frontów nie zmieniły się.

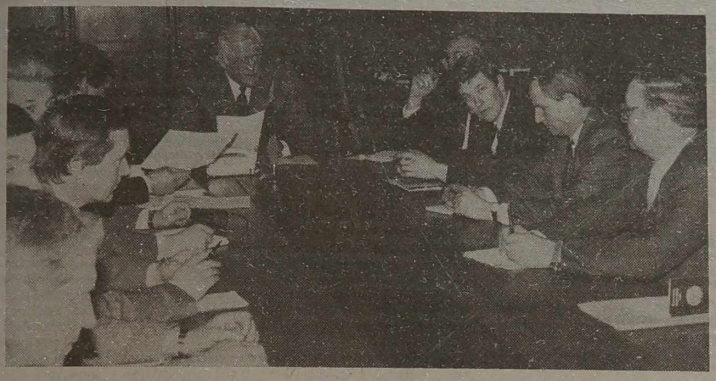

Algirdas Brazauskas spotkał się z przedstawicielami Polaków na Litwie

We środę prezydent republiki Algirdas Brazauskas spotkał się z przedstawicielami organizacji społecznych i kulturalnych Polaków na Litwie. W spotkaniu uczestniczyli przewodniczący frakcji polskiej Sejmu RL Zbigniew Siemienowicz, prezes Związku Polaków na Litwie Ryszard Maciejkianiec, przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Jan Sienkiewicz, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie Władysław Mackiewicz oraz przedstawiciele innych towarzystw i organizacji. Jak podaje ELTA, w toku półtoragodzinnej rozmowy omówione zostały problemy polskiej mniejszości narodowej.

Przedstawiciele organizacji polskich wyrazili niezadowolenie z przyjętej we wtorek Ustawy o języku urzędowym. Twierdzili oni, że praktycznie zakazuje się używania języka polskiego we wszystkich sferach życia państwowego i społecznego, z wyjątkiem życia prywatnego, religijnego oraz imprez organizacji polskich. W ich przekonaniu, ustawa nie jest zgodna z konwencjami międzynarodowymi o mniejszościach narodowych. Prezydent był proszony o niepodpisanie ustawy i zwrócenie jej do ponownego omawiania.

Podczas rozmowy zwrócono uwagę prezydenta na to, że na Wileńszczyźnie opieszale zwraca się ziemię jej właścicielom. A także ziemię zabiera się na rozszerzenie terenów miejskich. A. Brazauskas przyznał, iż skargi są częściowo uzasadnione. Powiedział, że przede wszystkim należy zwrócić ziemię, a potem rozbudowywać miasta.

Prezydent kategorycznie jest przeciwny idei założenia Uniwersytetu Polskiego w Wilnie.

Nie zaakceptował też życzenia, aby w toku realizacji reformy administracyjno-terytorialnej, regiony zamieszkałe w sposób zwarty przez Polaków zostały połączone w jedną jednostkę administracyjną. Na takiej zasadzie zmiany administracyjno-terytorialne nie będą dokonywane, zaznaczył Algirdas Brazauskas.

Podczas rozmowy omówiono też inne problemy, nurtujące Polaków Litwy. Algirdas Brazauskas powiedział, że niektóre z nich są tworzone sztucznie. Te zaś, które są naprawdę aktualne, będą rozstrzygane według możliwości, w ich sprawie prezydent gotów jest też nadal zasięgać opinii przedstawicieli społeczności polskiej na Litwie.

Fot. **Włodzimierz GULEWICZ** (ELTA)

1 mld 200 mln ludności zamieszkuje dziś Chiny, więc państwo reguluje liczbę narodzin zezwalając w mieście mieć jedno dziecko, na wsi — dwoje

Jak ubrać i wyżywić tyle ludzi?

Rozmowa z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ChRL na Litwie, Panem Wang ZHAOXIANEM

— Chciałabym na wstępie przedstawić Pana czytelnikom. Może mi Pan w tym pomoże? Poza tym, jak się Państwu żyje na Litwie?

— Urodziłem się w południowo-wschodnich Chinach, w prowincji Czeczuang, w licznej rodzinie rolnika. Studiowałem język rosyjski w prestiżowym Instytucie Języków Obcych w Pekinie. Był wtedy bardzo popularny. Rozpocząłem na placówkę dyplomatyczną do Moskwy znając już język. Byłem sekretarzem ambasady Chin. Po dłuższym pobycie w Rosji, zostałem mianowany ambasadorem Chin na Litwie. Moja żona jest z zawodu nauczycielką matematyki, ale obecnie — po prostu żoną... Świetnie gotuje. Mamy dwie "przepisowe" córki. Chyba wie pani, że w Chinach ograniczona jest liczba urodzeń?

— Tak. Macie na dziś 1 mld 200 mln ludności. Czym się to tłumaczy? Seksualnością Chińczyków, tradycją czy wymaganiami religii?

— Taka ilość ludności — to wielka siła, ale trzeba ich wyżywić, ubrać, obuć. To jest dziś głównym zadaniem państwa. Chociaż poziom życia w Chinach w ciągu ostatnich 15 lat znacznie się podwyższył, jednak są jeszcze tzw. biedne regiony. Tam właśnie rodzi się najwięcej dzieci. 80 mln Chińczyków do dziś żyje poniżej granicy ubóstwa. Są to przeważnie mieszkańcy wsi. Kiedyś na wsi uważano, że im więcej dzieci, tym więcej karmicieli będą mieli rodzice na starość. Inną przyczyną jest tradycja — w starożytnych Chinach uważano, że im więcej dzieci w domu, tym jest człowiek szczęśliwszy. Teraz mentalność ludzi się zmienia. Szczególnie mieszkańcy miast są bardziej uświadomieni, kulturalni. Na wsi jest gorzej. Dlatego państwo musi regulować te sprawy. W mieście zezwala się mieć jedno dziecko, na wsi — dwoje... Moje córki urodziły się w czasie, gdy również w mieście można było mieć dwoje dzieci.

— Co robią córki?

— Jedna uczy się francuskiego, druga — księgowości. Obie mieszkają w Pekinie. W Wilnie jestem tylko z żoną. Jeżeli chodzi o nasze samopoczucie tu, na Litwie, to muszę powiedzieć, że jest bardzo dobre. Przed objęciem stanowiska ambasadora byłem tu dwa razy. Cieszę się, że Litwa jest dziś niezależna. Stosunki między naszymi państwami zacieśniają się. Dziś główny "front" w dyplomacji przebiega na niwie handlowej, więc stosunki pomiędzy państwami umacniają zarówno rządy, jak też właściciele firm i spółek. Niedawno Chiny odwiedził prezydent A. Brazauskas, marszałek Sejmu Litwy Č. Juršėnas. W listopadzie Litwę odwiedziła duża grupa pracowników kolei chińskich. Zapoznawali się z systemem dostarczania towarów koleją do promów morskich. Chcemy zastosować wasze doświadczenie u siebie.

(Dokończenie na str. 6)

Sentencja dnia

Na dwie rzeczy nie ma lekarstwa: na śmierć i na bezczelność.

K. Przerwa — Tetmajer

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Konkurs "3 x tak"
codziennie, godz. 17.05
tel. 42 94 72

Kalejdoskop wiadomości

Podpisano umowę

Litwa i Łotwa podpisały umowę o współpracy w dziedzinie socjalnej. Umowa weszła w życie z dniem jej podpisania, tj. 31 stycznia.

Londyn zapoznaje się z Litwą

W Londynie odbyła się konferencja "Przedsiębiorczość na Litwie i możliwości inwestowania w nią", na której główny referat wygłosił premier A. Šleževičius. Konferencję zorganizowała Konfederacja Przemysłowców Wielkiej Brytanii (CBI) i Litewska Agencja Inwestycji. Premier zapoznał przedstawicieli ponad 120 brytyjskich firm z możliwościami inwestycyjnymi Litwy.

Czy urzędnik państwowy może parać się biznesem?

Ostatnio dużo się mówi o tym, czy urzędnicy mają prawo, poza podstawową pracą parać się biznesem. DPPL, rząd i prezydent są zdania, że nie należy im tego zabraniać. Projekt odpowiedniej ustawy omawiany jest od maja 1993 r.

Agencja rozwoju USA troszczy się o samorządy na Litwie

Minister ds. reform i samorządów Litwy M. Stankevičius spotkał się z pracownikami Międzynarodowej Agencji Rozwoju USA (USAID). Agencja przygotowuje dla Litwy wielki program zarządzania samorządami. Takie programy realizowane są już w Estonii i na Łotwie. Agencja pomaga również bankowości, finansistom i innym branżom gospodarki. Planuje się utworzenie systemu informacyjnego samorządów.

Dania — Litwa

W Kownie bawiła delegacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Danii — odpowiednik naszego Ministerstwa ds. Reform i Samorządów — która omówiła warunki współpracy z Litwą. Odbyło się spotkanie z władzami Kowna, członkami Stowarzyszenia Wielkich Miast Litwy.

Już dziewięć partii włączyło się do rozgrywek wyborczych

Już dziewięć partii zgłosiło się do udziału w wyborach do samorządów. Główna Komisja Wyborcza nie zarejestrowała Partii Zielonych oraz Niepodległości, co wiąże się ze zmianami w statucie tych partii.

Kanadyjczycy w trosce o sprawność fizyczną Litwinów

W Kownie bawili kanadyjscy specjaliści ds. ergonomiki, którzy uczyli naszych specjalistów metodyki gimnastykowania się. Kanadyjczycy twierdzą, że dopóki Litwini nie zmienią poglądów na potrzebę utrzymywania sprawności fizycznej, dopóty nie będziemy mieli odpowiedniej kondycji. W marcu Kanadyjczycy przyjadą sprawdzić, jak działają założone przez nich ośrodki.

Wzrosła opłata za windy

Zarząd Wilna zwiększył opłaty za windy. Mieszkańcy parteru i pierwszego piętra zwolnieni są od nich, poza tym spółki mieszkaniowe mają prawo ustalać opłatę za windy samodzielnie.

Prokuratura Generalna nie uważa za stosowne wytoczyć proces

... przeciwko Litwinowi zamieszkałemu w USA A. Lileikisowi, gdyż nie znalazła dokumentów obciążających go. We wrześniu w USA wytoczono A. Lileikisowi proces w sprawie udziału w masowych mordach Żydów na terenie Litwy podczas II wojny światowej. Od wtorku, jak wiadomo, w litewskich archiwach pracują eksperci z Izraela.

Odkąd tu mieszkają Litwini?

Kowieńskie Muzeum "Aušra" przedstawiło po raz pierwszy książkę emigranta Česlovasa Gedgaudasa "W poszukiwaniu korzeni". Książka została po raz pierwszy wydana w Mexico w 1972 r. Autor zadaje w niej pytanie, czy Litwini żyli na tych terenach zaledwie od czasów Witolda lub Mendoga? Zdaniem Č. Gedgaudasa, datę narodzin Litwy należy przesunąć o 3 tys. lat wstecz...

Te niedoskonałe wodomierze

Prawie połowa mieszkańców Wilna zainstalowała już wodomierze. Ale okazało się, że są one niedoskonałe. Jeżeli puścić wodę cienkim strumykiem — liczniki nie działają. Mieszkańcy chętnie korzystają z tego fortelu, gdyż zbyt długo trzeba czekać, aż z kranu poleje się gorąca woda lub bardziej czysta. Z tego powodu przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji ma duże straty. Nie wiadomo również, kto będzie płacił za wodę, która wycieka z rur poza mieszkaniami.

Spekulacje wokół hotelu "Turistas"

Wczoraj w I sądzie dzielnicowym Wilna miała się odbyć rozprawa sądowa w sprawie sporu pomiędzy szwajcarską firmą "Falkenhorst" i Ministerstwem Przemysłu i Handlu Litwy o hotel "Turistas". Szwajcarzy zmiękli i są gotowi zapłacić 1,9 mln USD gotówką, a nie w formie know-how, jak chcieli uprzednio, ale stawiają warunek, aby ministerstwo zrzekło się wszelkich roszczeń do hotelu. Chcą oni również finansować budowę w Kownie hotelu "Respublika", ale z zastosowaniem know-how. Co z tego wyniknie — na razie nie wiadomo.

W Mariampolu restytuowano... dozorców

W Mariampolu przed 12 laty zlikwidowano zawód dozorców. Sprzątano ulice i tereny wokół domów własnymi siłami. Okazało się, że siły te są marne i ludzie sprzątają tylko przed domami. Postanowiono odrodzić zawód dozorców.

Komu najbardziej ufają mieszkańcy Litwy?

Na pierwszym miejscu nadal jest Kościół. Taki wniosek poczynił litewsko-brytyjskie towarzystwo "Baltijos tyrimai". Na drugim miejscu pod względem popularności znalazły się środki masowego przekazu, na trzecim — Ochrona Kraju, dalej — banki, rząd, urząd prezydenta, policja, sądy, samorządy i... Sejm.

Kto odpowie za przerwy w dostarczaniu gorącej wody wilnianom?

Na żądanie pełnomocnika rządu na m. Wilno A. Cegelisa, Wileńska Prokuratura Okręgowa wytoczyła sprawę firmie "Polris" (była "Bikta") z powodu przerwania (w grudniu — styczniu) dostarczania gorącej wody do wielu dzielnic miasta.

Ogłoszono upadłość "LITPOLIINTER"

Sąd ogłosił upadłość ZSA "LitPoliinter". W 1993-1994 r. spółka pobrała od ludności Litwy ponad 23 mln litów, a zwróciła zaledwie 9 mln.

Batalia o respektowanie świadectw gimnazjów

W Ministerstwie Oświaty i Nauki odbyła się narada, na której poruszano sprawę nie respektowania przez wyższe uczelnie świadectw gimnazjów. Na Litwie są dziś 44 gimnazja, w tym 6 w Kownie i 4 w Wilnie.

Msza za Rose Kennedy

W Katedrze Wileńskiej odprawiono Mszę św. za zmarłą 22 stycznia br. w wieku 104 lat założycielkę rodu Kennedych — Rose. Na mszy obecny był ambasador USA na Litwie J. W. Swihart.

Powrót aktorki

Jedna z najsłynniejszych aktorek litewskich, Eugenija Pleškytė, po długiej nieobecności wróciła do kraju. Bawiła ona w Kalifornii, gdzie starała się o przetransportowanie zwłok swego brata do kraju. Jonas Pleškys w 1960 r. uciekł radziecką łodzią podwodną do Szwecji, następnie do USA. Był jednym z najlepszych sowietologów. Jak okazało się na miejscu, żona Jonasa przewiozła prochy męża do Gwadelupy. A więc zamiary pani Eugenii na razie spełzły na niczym.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

W Sejmie republiki

Popołudniowe posiedzenie plenarne 31 stycznia

Przyjęta została ustawa Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej "O uprawomocnieniu ustawy Republiki Litewskiej o administracji powiatowej".

Poseł **Bronius Genzelis** złożył projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O mianowaniu członka Rady Naukowej Litwy". Uchwałę przyjęto w szczególnie pilnym trybie, **Stasys Vaitekūnas** został mianowany na członka Rady Naukowej Litwy.

Przewodnicząca Riksdagu Szwecji **Birgitta Dahl** wygłosiła przemówienie w Sejmie Republiki Litewskiej.

Sejm postanowił redagować projekt rezolucji Sejmu Republiki Litewskiej "O zakończeniu realizowania prywatyzacji według ustawy o wstępnej prywatyzacji majątku państwowego".

Poseł **Julius Veselka** złożył do przyjęcia projekt rezolucji Sejmu Republiki Litewskiej "O reorganizacji systemu energetycznego".

Poseł **Audrius Kubilius** złożył projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o ochronie nieruchomości stanowiących wartości kultury" i projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej "O uprawomocnieniu ustawy Republiki Litewskiej o ochronie nieruchomości stanowiących wartości kultury". Projekty zostały odrzucone.

Minister finansów **Eduardas Vilkelis** złożył projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O ratyfikowaniu umów w sprawie pożyczek". Postanowiono przystąpić do rozpatrywania projektu.

Po dyskusji zaakceptowano wniesiony przez rząd projekt ustawy Republiki Litewskiej o kontroli nad wyrobami tytoniowymi.

Wydział prasy i łączności publicznej Sejmu RL — ELTA

Spotkanie A. Brazauskasa z arcybiskupem A.J. Bačkisem

Prezydent odciął się od oświadczenia DPPL w kwestii stosunków Państwa i Kościoła

Prezydent republiki Algirdas Brazauskas zwrócił Sejmowi do powtórnego rozpatrzenia uchwaloną 19 stycznia ustawę "O trybie przywracania prawa wspólnot religijnych do zachowanych nieruchomości". O tej decyzji poinformował on dziennikarzy po prawie półtoragodzinnym spotkaniu z głową Litewskiego Kościoła Katolickiego, arcybiskupem wileńskim Audrysem Juozasem Bačkisem.

Algirdas Brazauskas powiedział, że w dekrecie o zwrocie, który podpisze we środę, przedstawi propozycje dotyczące poprawek do ustawy.

Zdaniem prezydenta, ustawa uchwalona była pośpiesznie, bez zasięgnięcia rady hierarchii Kościoła Katolickiego Litwy. Podkreślił on, że zasady kontaktów z Kościołem przewidziano w Konstytucji Litwy i wyraził ubolewanie, że ustawodawcy tego nie przestrzegają.

Algirdas Brazauskas przypomniał, że do dialogu z Kościołem powołane są 3 grupy robocze, które powinny rozpatrzyć i przedstawić propozycje dotyczące stosunków państwa i Kościoła. Jednakże, jak powiedział prezydent, pracują one opieszale. Wreszcie, podkreślił prezydent, jest stosowne porozumienie z Watykanem. Właśnie zasady tego porozumienia muszą być uwzględniane w trakcie przyjmowania ustaw, szczególnie takich newralgicznych dla Kościoła i społeczeństwa, jak dotyczące zwrotu majątku, powiedział A. Brazauskas. W tych kwestiach, w szczególności należy dążyć do wzajemnego porozumienia, bowiem w przeciwnym wypadku nieuniknione jest konfrontacja.

Na pytanie, czy podczas rozmowy z arcybiskupem A.J. Bačkisem osiągnięto konkretne porozumienie, A. Brazauskas odpowiedział, że niemożliwie jest w ciągu półtorej godziny porozumieć się w sprawie tego, o czym nie zdołano domówić się w ciągu 5 lat od proklamowania Aktu Odrodzenia. Ale dialog jest nieodzowny i będzie prowadzony, podkreślił A. Brazauskas.

A. Brazauskas odciął się od oświadczenia DPPL w kwestii stosunków państwa i Kościoła. "W procesie tym nie uczestniczyłem", powiedział on.

Arcybiskup A.J. Bačkis również potwierdził, że "zaszła [illegible] będzie poszukiwał porozumienia". Zaznaczył jednak, że [illegible] wodawcy powinni podejmować wielce wyważone i odpowiedzialne decyzje. Tego nie zrobili, powiedział on.

(ELTA)

Program prywatyzacji na marzec

Oferuje się do nabycia za twardą walutę 13 obiektów

Centralna Komisja Prywatyzacyjna zatwierdziła program prywatyzacji za walutę wymienialną na marzec. Na tej liście znalazło się 13 obiektów, których aukcje będą ogłaszane również wcześniej.

Już po raz trzeci, po obniżeniu ceny, zostanie ogłoszona aukcja dworu Stasyne w rejonie kiejdańskim. Za niższą cenę wywoławczą zostanie ogłoszona też licytacja dworu Baironpolis (rejon poniewieski).

Po raz czwarty podejmie się próbę sprzedania kompleksu służącego do obchodów świąt rodzinnych "Pobiedy" w Wilnie; hotelu "Šiauliai" w Szawlach; trzech budynków mieszkalnych na starówce w Kiejdanach. Po raz piąty do programu aukcji walutowych wpisano wileński zakład przemysłu chemicznego "Švara" oraz zakład odnawiania mebli w Mariampolu, a także po raz któryś z kolei — szawelską "Agrohotel "Smiltynė" w Kłajpedzie, stołeczny kompleks zdrowotny "Delfinas" i in.

Komisja zatwierdziła również umowy o publicznej subskrypcji akcji 39 obiektów, jak też ponad pół setki umów o subskrypcji akcji w przedsiębiorstwach.

Po długich sporach, w 80 proc. sprywatyzowano wreszcie zakład elektrotechniczny "Elfa". Do jego kapitału zakładowego, który wynosi prawie 37,5 mln litów, wchodzi również wartość prewentorium przedsiębiorstwa. W "Elfie" z 21 mln litów kapitału państwowego do rąk prywatnych przeszedł majątek o wartości 15,9 mln litów. Zatwierdzając umowę o subskrypcji akcji przedsiębiorstwa, Centralna Komisja Prywatyzacyjna zobowiązała "Elfę", aby w prewentorium ściśle przestrzegać wymagań ochrony zabytków.

Cywilizacja w taksówkach

Licznik elektroniczny — w co trzynastym samochodzie

"Obecnie w Wilnie tylko w 115 taksówkach zainstalowano atestowane liczniki elektroniczne" — mówi inżynier naczelny podwydziału komunikacji wydziału gospodarki terenowej zarządu miejskiego Jurgis Stanaitis.

Tyle bowiem liczników elektronicznych zainstalowało już wspólne przedsiębiorstwo litewsko-bułgarskie "Elkita", które dotychczas jako jedyne handluje w Wilnie licznikami atestowanymi przez litewską służbę standaryzacji. Ogółem atestowano liczniki czterech rodzajów, spośród których trzy liczniki — litewskie, austriackie i fińskie — sprzedawane są w Kownie.

Chociaż rozporządzenie zarządu miasta Wilna weszło w życie dn. 1 stycznia br., to jednak zezwala się na instalowanie liczników w ciągu całego roku bieżącego. Jak powiedział J. Stanaitis, istniejąca dotychczas w stolicy jedyna firma instalacji liczników, nie jest w stanie zaopatrzyć w nie wszystkich taksówek miasta, których obecnie jest ponad 1,5 tys. Poza tym, taksówkarzom trudno jest od razu uporządkować taksówki zgodnie ze wszystkimi wymaganiami zarządu miejskiego, jako że sam licznik kosztuje 400 litów, poza tym jeszcze wymaga się zainstalowania specjalnych plafonów z nazwą, adresem i telefonami firmy obsługującej, jak też świateł sygnałowych. Od 1 lutego wzrośnie też opłata za licencję, która dotychczas kosztowała 169 litów na rok.

J. Stanaitis powiedział, że już latem zamierza się surowo wymagać posiadania liczników elektrycznych, będzie się też karać taksówkarzy, którzy ich nie zainstalują.

Na podstawie wskazań licznika elektronicznego klient może dokładnie ustalić, ile kilometrów przejechał i ile ma płacić. Jak wiadomo, obecnie w Wilnie 1 km taksówką według zatwierdzonych maksymalnych taryf, kosztuje nie więcej niż 1,3 lita (poza miastem — nie więcej niż 2-6 Lt), za 15 minut postoju w oczekiwaniu na pasażera — nie więcej niż 2 lity. Nocna taryfa, obowiązująca od godz. 22 do 6, wynosi nie więcej niż 2 lity za 1 km. Informacja o taryfach powinna być na widocznym miejscu w każdej taksówce.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 2 lutego 1995 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty		
Angielskie funty sterlingi	6.3258	100 kazachskich teng	6.9991
100 ormiańskich drahm	0.9843	Łotewskie łaty	7.3937
Australijskie dolary	3.0298	Złote polskie	1.6465
Austriackie szylingi	0.3733	Mołdawskie leje	0.9189
100 azerbejdżańskich manat	0.0956	Norweskie korony	0.5902
1000 białoruskich rubli	0.3445	Holenderskie guldeny	2.3434
Belgijskie franki	0.1274	Francuskie franki	0.7574
Czeskie korony	0.1448	100 rubli rosyjskich	0.0985
Duńskie korony	0.6853	SDR	5.9068
ECU	4.9612	Singapurskie dolary	2.7529
Estońskie korony	0.3320	Fińskie marki	0.8419
100 hiszpańskich peset	3.0234	Szwedzkie korony	0.5347
100 lirów włoskich	0.2488	Szwajcarskie franki	3.1141
100 japońskich jen	4.0250	10000 ukraińskich karbowańców	0.2755
Kanadyjskie dolary	2.8423	Uzbeckie sumy	0.1800
Kirgiskie somy	0.3704	100 węgierskich forint	3.5311
		Niemieckie marki	2.6258

Walutą podstawową jest USD. Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
100 franków francuskich	45.50	47.36
100 marek niemieckich	157.80	164.24
100 dolarów amerykańskich	238.08	247.80
100 funtów brytyjskich	379.24	394.72
100 franków szwajcarskich	187.52	195.16

W pokoju przyjęć rządu

Ludzi najbardziej nurtują sprawy emerytur

We wtorek w pokoju przyjęć rządu mieszkańców Litwy przyjmował w sprawach osobistych doradca rządu do spraw pracy i spraw socjalnych Stanislovas Trilikauskis, uczestniczyli też przedstawiciele Ministerstwa Opieki Społecznej i Pracy, Litewskiej Giełdy Pracy.

Petentów zasadniczo interesowało, jak i kiedy będą przeliczane emerytury, jaka będzie ich wysokość itp., kwestie związane z nowymi ustawami o emeryturach. Na przykład, w sprawie tej zwrócila się zrehabilitowana zesłanka, jej bowiem, prócz emerytury z tytułu ubezpieczeń społecznych będzie wypłacana również druga emerytura — państwowa, powiedział S. Trilikauskis.

Pracowniczka Ignalińskiej EA chciała się zapoznać z trybem wypłacania kompensat dla osób mających wyjątkowe warunki pracy. Te kompensaty przewiduje nowa ustawa o państwowych emeryturach z tytułu ubezpieczeń społecznych, a tryb ich wypłacania ma ustalić rząd w najbliższym czasie. Jak powiedział S. Trilikauskis, zostaną przy tym uwzględnione również życzenia ludzi zatrudnionych w takich wyjątkowych warunkach.

Narada w Ministerstwie Rolnictwa

Przetwórcy są dłużni rolnikom prawie 70 mln litów

We wtorek w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się narada, na której rozpatrywano kwestie zadłużeń przedsiębiorstw przemysłu przetwórczego dla rolników, dzisiejszego stanu produkcji rolnej Litwy, dyskutowano nad projektem tworzonej struktury administracji powiatowej.

W naradzie uczestniczyli minister rolnictwa V. Einoris, przewodniczący sejmowego Komitetu Rolnego M. Pronckus, kierownicy i specjaliści rejonowych wydziałów rolnych, przedstawiciele innych instytucji i resortów państwowych, społecznych organizacji rolników, naukowcy.

Jak poinformował zebranych sekretarz Ministerstwa Rolnictwa V. Kamblevičius, dziś zadłużenie przedsiębiorstw przetwórstwa wobec rolników wynosi prawie 70 mln litów, z tego długi o przedłużonym terminie sięgają 16 mln litów. Zakłady przemysłu mięsnego są winne producentom 15,8 mln litów, nieco więcej — zakłady przemysłu mleczarskiego. Ostatnio te zadłużenia maleją. Jeżeli 1 października roku ubiegłego na liście dłużników figurowało 41 przedsiębiorstw, to obecnie — 10, w tym — 3 zakłady przetwórstwa mięsa i 7 zakładów mleczarskich.

Jak powiedział V. Kamblevičius, w wielu wypadkach są temu winni sami kierownicy przedsiębiorstw, którzy nie starają się znaleźć innych zbytu dla swej produkcji, dlatego nie mają środków obrotowych dla zlikwidowania długów. Po drugie, przetwórcom aż 54 mln litów są dłużne organizacje handlowe, spośród których znaczną część stanowią spółki akcyjne. Zdaniem sekretarza Ministerstwa Rolnictwa V. Kamblevičiusa, jest sprawą oczywistą, że w ten sposób ktoś robi korzystny interes, natomiast cierpią nie mający z tym nic wspólnego mieszkańcy wsi.

Na naradzie akcentowano również to, że na zakłócenia systemu rozliczeń mają wpływ zbyt niskie ceny produkcji rolnej. Jedynie z tej przyczyny w roku ubiegłym do Polski i innych sąsiednich krajów wywieziono 120 tys. sztuk bydła, ponad 25 tys. świń.

Następnie mówiono o istniejących zapasach zboża. Według przybliżonych obliczeń specjalistów w Ministerstwie Rolnictwa, rolnicy posiadają go jeszcze około 40-50 tys. ton. Niestety, na razie nie można uzupełniać zapasów, nie zlikwidowano bowiem zadłużenia za ubiegłoroczne plony.

Sekretarz Ministerstwa Rolnictwa J. Panamariovas, charakteryzując dzisiejszy stan produkcji rolnej na Litwie, powiedział, że w poszczególnych gałęziach wskaźniki zmalały, gdzieniegdzie nawet kilkadziesiąt razy. W 1994 r. plony zbóż wynosiły średnio zaledwie 17,6, ziemniaków — 94 kwintale z hektara, niskie są również plony innych upraw. W znacznym stopniu wpłynęła na to susza. Poza tym w latach ostatnich wraz ze wzrostem cen nawozów, gleby skąpo użyźniano. W roku ubiegłym w republice stało ugorem 271 hektarów ziemi.

Na naradzie mówiono również o kwotach skupu niektórych rodzajów produkcji rolnej, wykorzystywaniu funduszu pomocy dla rolników i kredytach.

Dekret Prezydenta Republiki Litewskiej

O utworzeniu Konsultacyjnej Rady do Zwalczania Przestępstw Gospodarczych

Oceniając sytuację kryminogenną w państwie, tendencję szerzenia się przestępstw gospodarczych w strukturze zorganizowanej przestępczości,

konstatując, że zakończono pierwszy etap reformy systemu prawnego — funkcjonuje przewidziany w Konstytucji Republiki Litewskiej system sądownictwa, a prokuratorzy działają według pełnomocnictw, określonych w Konstytucji Republiki Litewskiej,

przyznając, że na pierwszym etapie reformy systemu prawnego Międzyresortowa Komisja do Zwalczania Przestępstw Gospodarczych zwiększyła aktywność instytucji ochrony prawa w walce z przestępstwami gospodarczymi i zaczęła podstawy do ściślego ich współdziałania,

dążąc do doskonalenia tej działalności i skonsolidowania wysiłków instytucji ochrony prawa do walki z przestępstwami gospodarczymi, ustalania i usuwania ich przyczyn oraz warunków powstawania,

kierując się artykułem 77 Konstytucji Republiki Litewskiej:

1. Powołuję następującą Konsultacyjną Radę do Zwalczania Przestępstw Gospodarczych przy prezydencie republiki:

Romasis Vaitekūnas — minister spraw wewnętrznych, przewodniczący rady;

Zenonas Kalinas — doradca prezydenta republiki do spraw ochrony prawa, zastępca przewodniczącego rady;

Kęstutis Baranauskas — sekretarz Ministerstwa Gospodarki, przewodniczący Centralnej Komisji Prywatyzacji;

Stasys Čipkus — sekretarz Ministerstwa Finansów, naczelnik Państwowej Inspekcji Podatkowej;

Vitalijus Gerčonas — dyrektor Departamentu Ceł przy Ministerstwie Finansów;

Jurgis Jurgelis — dyrektor generalny Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego;

Petras Navikas — doradca rządu do spraw finansowych i skarbowych;

Vinvaldas Račkauskas — główny komisarz policji kryminalnej Departamentu Policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych;

Stanislovas Stančikas — główny komisarz Departamentu Policji Granicznej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych;

Rimantas Pukanasis — zastępca szefa sztabu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, sekretarz rady.

2. Radzie tej powierzam analizowanie stanu walki z przestępstwami gospodarczymi, składanie propozycji i zaleceń dotyczących doskonalenia tej działalności, usuwania przyczyn i warunków przestępstw gospodarczych.

3. Rada jest odpowiedzialna przed prezydentem republiki.

4. Na życzenie, w posiedzeniach rady uczestniczą przewodniczący Komitetów Bezpieczeństwa Narodowego, Państwa i Prawa, Komisji Badania Przestępstw Gospodarczych Sejmu Republiki Litewskiej, przewodniczący Sądu Najwyższego, prokurator generalny lub upoważnione przez nich osoby.

5. Regulamin pracy rady zatwierdza jej przewodniczący.

6. Uznać za nieważny dekret prezydenta republiki z dn. 2 września 1994 r. "O powołaniu Międzyresortowej Komisji do Zwalczania Przestępstw Gospodarczych".

7. Dekret ten wchodzi w życie od dn. 1 lutego 1995 r.

Prezydent republiki Algirdas BRAZAUSKAS

Wilno, 31 stycznia 1995 r. Nr 526

Nasze wywiady

Rośnie liczba nieszczęśliwych wypadków w pracy

Rozmowa z kierownikiem działu organizacji i analizy pracy Państwowej Inspekcji Pracy RL Jonasem Naujalisem

— Poruszmy problem nieszczęśliwych wypadków w pracy. Jakich zawodów specjaliści najczęściej są narażeni na urazy w pracy i co je powoduje?

— W roku ubiegłym zanotowano na Litwie 148 śmiertelnych wypadków w miejscach pracy. 37 zdarzyło się na budowach, 29 — w gospodarce rolnej i przemyśle przetwórczym, 12 — w łączności. 19 śmiertelnych urazów odnotowano w Wilnie, 17 — w Kłajpedzie, 14 — w Kownie. 42 proc. śmiertelnych wypadków zdarzyło się w stanie nietrzeźwym ofiar.

— Ostatnio zaszły zmiany w regulaminie udzielania zapomóg rodzinom robotników, którzy zginęli w pracy na skutek nieszczęśliwego wypadku. Czego dotyczą zasadnicze zmiany regulaminu?

— O ile wcześniej w wypadku, jeżeli śmierć podczas wykonywanej pracy nastąpiła z winy robotnika, wielkość zapomogi mogła być zmniejszona o 50 proc., to obecnie niezależnie od tego, jakie były obiektywne przyczyny wypadku, rodzina zmarłego otrzyma zapomogę w wysokości 500 minimalnych wypłat miesięcznych. Jeżeli rodzina liczy ponad 5 osób, każdemu członkowi rodziny należy się po 100 minimalnych wypłat miesięcznych. Zapomogi rodzinie wypłaca pracodawca.

— Co spowodowało konieczność wprowadzenia zmian w regulaminie nieszczęśliwych wypadków w pracy?

— Zmiany te weszły w życie od 1 stycznia br. i powinny przyczynić się do wykrycia przyczyn nieszczęśliwych wypadków w pracy. Dotychczas w 70 proc. nie wskazywano prawdziwych ich przyczyn.

W protokołach z miejsca wypadków najczęściej się podawało przyczyny ich: nieostrożność, wykroczenie dyscyplinarne. Obiektywne przyczyny nie były ustalone, tym bardziej usunięte. Nowy tryb badań przyczyn nieszczęśliwych wypadków powinien zmienić obecny stan rzeczy.

— Ile naruszeń bezpieczeństwa pracy notuje w ciągu roku Państwowa Inspekcja Pracy?

— W roku ubiegłym zanotowaliśmy 56.033 wypadków. Wśród nich były naruszenia dotyczące bezpieczeństwa w pracy, higieny, organizacji pracy itd. Obecnie mamy na Litwie około 110 tys. przedsiębiorstw. Na razie tylko 1459 z nich przedłożyło informacje o utworzeniu w przedsiębiorstwie służby bezpieczeństwa pracy. W 1994 roku zarejestrowano 4972 nowych przedsiębiorstw. O ile w przedsiębiorstwach państwowych poziom techniczny i bezpieczeństwa pracy jest średni, to w większości nowo powstałych drobnych przedsiębiorstw stan techniczny urządzeń, jak również bezpieczeństwo i higiena pracy są na niedopuszczalnie niskim poziomie.

— Obecnie zwiększa się liczba nieszczęśliwych wypadków w pracy. Dlaczego?

— Wskutek bałaganu, jaki panuje w miejscach pracy. Spotykamy się z paradoksem, kiedy dla pracodawcy bardziej "opłaca się" udzielić zapomogi dla ofiar nieszczęśliwych wypadków, niż nabyć środki im zapobiegające. Bardziej "niekorzystne" dla pracodawcy jest płacić zasiłki dla niezdolnych już do pracy robotników, niż udzielić jednorazowej zapomogi dla rodziny zmarłego na skutek nieszczęśliwego wypadku w pracy.

Obecnie w toku przygotowania jest projekt ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu robotników na skutek nieszczęśliwego wypadku w pracy. Pracodawca zawierając z robotnikiem umowę o pracę obowiązany będzie ubezpieczyć go od nieszczęśliwych wypadków w pracy. Stworzony będzie specjalny fundusz ubezpieczeniowy, a także wyznaczony wykonawca.

— Co należy robić, żeby zmniejszyć liczbę nieszczęśliwych wypadków w pracy? Czy znowu podstawowym problemem jest brak pieniędzy?

— Nie tylko. Przede wszystkim każdy — i pracodawca, i robotnik — powinien rzetelnie spełniać swoje obowiązki.

— Dziękuję.

Rozmawiała **Mirosława JANUSZKIEWICZ**

Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego ufundowało stypendium

Polce — studentce medycyny UW

Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ufundowało stypendium dla najlepszego studenta-Polaka studiującego na wydziale medycznym Uniwersytetu Wileńskiego. W ubiegły wtorek stypendium to przyznano studentce II roku Irminie WALINOWICZ, absolwentce szkoły im. Sz. Konarskiego.

Obecny podczas rozmowy w dziekanacie wydziału medycznego UW drugi sekretarz ambasady RP na Litwie Marek **ZARZĄDZKI** wyraził nadzieję, że przykłady takiej współpracy pomiędzy uczelniami zachęcą polską młodzież na Litwie do studiowania w uczelniach litewskich.

— To, że niektórzy nasi studenci przychodzący na studia po szkołach polskich czy rosyjskich i na początku nie znają w dostatecznym stopniu języka litewskiego, nie stanowi przeszkody, by się uczyć na równi z innymi. Już po kilku miesiącach zacierają się wszelkie różnice. Studia medyczne od każdego studenta wymagają przede wszystkim dużego nakładu pracy. A język tu nie gra dużej roli. (...) Irmina Walinowicz spełnia większość warunków stawianych przez Fundatora — powiedziała prodziekan wydziału medycznego UW doc. dr Regina Mikėnienė.

A Irmina cieszyła się z tego, że wybór padł na nią i... mimo trwających wakacji studenckich śpieszyła tego dnia do pracy w Lazdynajskim Szpitalu Pogotowia Ratunkowego.

Jolanta MASIAN

Wypadki i wpadki

Jak podaje służba informacyjna MSW RL 31 stycznia br. w kraju dokonano 154 przestępstw, w tym: 7 wybryków złośliwego chuligaństwa, 7 rabunków, 131 kradzieży, w tym 24 samochodów. Znaleziono 12 wcześniej skradzionych pojazdów. Zarejestrowano 9 wypadków ruchu drogowego, ofiar nie było. W 6 zanotowanych pożarach 1 osoba poniosła śmierć. Znaleziono zwłoki 3 denatów. Poszukuje się 23 zaginione osoby. Zatrzymano 34 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw.

Porachunek

29 stycznia, o godz. 11, do prywatnego sklepu I. Mozūraitienė w Šakiai przy ul. Kęstučio 5, weszło 5 osobników, którzy z sali sklepu wzięli 178 butelek z napojami alkoholowymi. Następnie, ci sami osobnicy, o godz. 11 min. 30 weszli do mieszkania kierowniczki sklepu i skradli: 5750 dolarów, magnetowid, 9 złotych łańcuszków. Straty szacuje się na 300 tys. litów. Złodzieje korzystali z wozu VAZ-2103.

Okradziono mieszkanie

31 stycznia po wyłamaniu drzwi, z mieszkania R. Salvinienė zamieszkałej w Wilnie przy ul. Treniotos 18-3 (na Zwierzyńcu) skradziono: 2 tys. dolarów, 4 złote łańcuszki, telewizor, megnetowid, 54 skórzane torebki, 60 sweterków i inne rzeczy.

Pomysł warty naśladowania

W Poniewieżu, pewien marynarz wracając do domu z długich rejsów kilka razy z rzędu stwierdzał włamanie do mieszkania. Gdy miał tego dosyć, trafił na dobry i skuteczny pomysł. Zainstalował w swym mieszkaniu dźwiękową sygnalizację — wykorzystał syrenę ze starego okrętu. Kolejny złodziej, po włamaniu się do mieszkania, na skutek "wycia" tego urządzenia dostał ataku serca i na miejscu zmarł.

Za towar zapłacił, ale nie skorzystał

31 stycznia, o godz. 16, E. Unavičius w Wilnie (ul. Kalwaryjska 204) w sklepie prowadzącym handel częściami zamiennymi do samochodów kupił szkło do swego wozu renault. W tym czasie, gdy się rozliczał ze sprzedawcą, 3 osobników zabrało szkło i odjechało.

Napady rabunkowe

30 stycznia, o godz. 17 min. 30, na Dworcu Autobusowym w Wilnie, grupa nie ustalonych osobników napadła na P. Druseikisa. Odebrali mu kurtkę, buty i pieniądze.

30 stycznia, w tym samym czasie, na ul. Ukmergės 3 złoczyńców przy użyciu noża odebrało W. Gryszkowskiej złotą obrączkę.

Z Akademii Policyjnej — za kratki

Na mocy wyroku Kowieńskiego Sądu Dzielnicowego skazany został na 6 lat pozbawienia wolności student 3 roku Akademii Policyjnej A. Sapranavičius. W oparciu o zebrane w toku śledztwa dowody, sąd dowiódł, że był on organizatorem przestępczej grupy, która zajmowała się kradzieżami. Ponadto osądzono go za próbę dania łapówki, a także napad na funkcjonariusza.

Latem ub. roku w Kownie zatrzymano grupę rabusiów, którzy próbowali uprowadzić samochód ford scorpio. Jednemu z nich udało się zbiec. Był to A. Sapranavičius. Po kilku dniach zjawił się on w komisariacie policji i zaproponował inspektorowi S. Buivydasowi łapówkę — 250 dolarów, w zamian za uwolnienie z tymczasowego aresztu zatrzymanych osób. Był schwytany na gorącym uczynku. Następnie, w pokoju sędziego śledczego R. Ryliškisa, powtórzył próbę wręczenia łapówki wielkości kilku tysięcy dolarów. Funkcjonariusz odmówił wzięcia jej. Niedoszły policjant uderzył śledczego pięścią w twarz, porwał z biurka sprawę karną i wyskoczył z II piętra przez okno. Został schwytany i stanął przed sądem, który wyznaczył mu zasłużoną karę.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEWICZ

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

Ekwador-Peru

Quito nadal wysyła wojska na granicę

(Dokończenie ze str. 1)

Ekwador ogłosił rozejm, jednak Peru odmówiło potwierdzenia doniesień o osiągnięciu porozumienia w tej sprawie.

Dyplomaci z obu krajów spotkali się oddzielnie w nocy z wtorku na środę z przedstawicielami USA, Argentyny, Brazylii i Chile — gwarantami Protokółu z 1942 r. , w którym wytyczono granicę peruwiańsko-ekwadorską. Rozmowy w Rio de Janeiro rozpoczęły się we wtorek po południu i trwały do środy rano. Żaden z ich uczestników nie podał szczegółów przebiegu dyskusji.

Ekwadorskie siły zbrojne informowały, że w poniedziałek doszło do kilku starć w regionie rzeki Cenepa, 350 kilometrów na południowy wschód od Quito. Ranny został jeden żołnierz ekwadorski.

Dyplomaci przekazują rozbieżne sygnały na temat tego, czy Peru zgodziło się na zawieszenie broni, które — według Ekwadoru — weszło w życie we wtorek w południe czasu miejscowego. Minister spraw zagranicznych Peru Efrain Goldenberg oświadczył we wtorek późnym wieczorem, że jego rząd ma nadzieję, iż Peru i Ekwador podczas negocjacji w Brazylii osiągną porozumienie w sprawie "zawieszenia operacji wojskowych". Powiedział, że "jeśli wszystko przebiegać będzie zgodnie z planami, zaczniemy wycofywać nasze okręty, łodzie podwodne, czołgi i artylerię".

Było to pierwsze oficjalne potwierdzenie informacji, że Peru wysłało okręty wojenne i łodzie podwodne w kierunku wybrzeża Ekwadoru. Peruwiańskie środki przekazu podają, że Peru — mające znacznie większą i lepiej wyposażoną armię — nadal umacnia swą granicę. Wysłano na nią specjalistów od prowadzenia walk w dżungli, którzy kierowali działaniami zbrojnymi przeciwko partyzantom i handlarzom narkotykami w Dolinie Hualaga.

Ukraina-Rosja

Kijów nie podpisze traktatu o przyjaźni z Rosją w obecnej formie

Ukraina nie podpisze obecnej wersji projektu traktatu o przyjaźni i współpracy z Rosją — oświadczył szef administracji prezydenta Ukrainy Dmitro Tabacznik. Uważa się go za najbardziej wpływowego doradcę Leonida Kuczmy.

Obecna wersja zawiera paragraf mówiący o podwójnym obywatelstwie — ukraińskim i rosyjskim — Rosjan mieszkających na Ukrainie. Jest ich około 11 milionów, co stanowi 22 procent ogółu ludności Ukrainy.

Władze w Kijowie obawiają się, że przyznanie podwójnego obywatelstwa będzie stanowić zagrożenie dla integralności Ukrainy. Rosjanie mieszkają bowiem we wschodniej i południowej części kraju, a więc w najbardziej uprzemysłowionych regionach. Wielu z nich nie ukrywa, że chętnie widziałoby rewizję granicy ukraińsko-rosyjskiej i przyłączenie tych regionów do Rosji.

Prace nad projektem traktatu o przyjaźni i współpracy trwają od lipca ub. roku. Traktat ma być podpisany podczas oficjalnej wizyty Borysa Jelcyna w Kijowie. Początkowo prezydent Rosji miał tam przybyć we wrześniu. Jednak parokrotnie odkładano tę wizytę i nic nie wskazuje, aby miała dojść do skutku w najbliższych tygodniach.

Białoruś-Rosja

Kreml wynasza plany inkorporacji

Aktywność Moskwy w zacieśnianiu więzi z Białorusią, wyrażająca się niemal nieprzerwanym w ostatnich tygodniach potokiem wizyt w Mińsku rosyjskich gości, m.in. ministra spraw zagranicznych Andrieja Kozyriewa, nie maleje. W piątek rozpocznie dwudniową wizytę w Mińsku przewodniczący rosyjskiej Dumy Iwan Rybkin.

Oficjalny program obejmuje m.in. spotkania z przewodniczącym Rady Najwyższej, prezydentem, premierem, liderami bloków politycznych, wystąpienie na sesji parlamentu.

W opinii parlamentarnej opozycji demokratycznej, rosyjskie wizyty w Mińsku są podporządkowane gwałtownie realizowanemu planowi jednoczenia Białorusi z Rosją. A gwałtowność — zdaniem opozycyjnych deputowanych — wynika z rosyjskich niepowodzeń w Czeczenii. „To jest plan inkorporacji Białorusi w skład Rosyjskiej Federacji. O próbie pozbawienia nas suwerenności przez mafijno-biurokratyczne imperium sprzyja nasz antypatriotyczny prezydent i jego rząd" — ocenia lider Białoruskiego Frontu Narodowego Zenon Pazniak.

Chorwacja

Armia chorwacka zbyt słaba

Rozbudowywana intensywnie w ciągu ostatnich miesięcy armia chorwacka może poradzić sobie z secesjonistami serbskimi z Krajiny, ale jest nadal zbyt słaba wobec sił zbrojnych, jakimi dysponuje nowa Jugosławia (Serbia i Czarnogóra).

Zdaniem ekspertów wojskowych nowa wojna między Chorwatami a Serbami byłaby znacznie bardziej wyniszczająca niż ta z 1991 roku, kiedy Chorwacja utraciła aż 1/3 swego terytorium. Zdaniem płk. Andrew Duncana z londyńskiego Instytutu Studiów Strategicznych, o ile konflikt zbrojny ograniczy się tylko do terytorium Chorwacji (tzn. Krajiny) i nie wezmą w nim udziału posiłki z nowej Jugosławii, to oczywiście wygrają Chorwaci. "Ale wojna ta nie ograniczy się do Chorwacji i słyszeliśmy już z Belgradu wypowiedzi oficerów serbskich, że armia nowej Jugosławii włączy się do tych walk". To z kolei da ogromną przewagę Serbom, gdyż armia jugosłowiańska jest lepiej wyszkolona i uzbrojona, a także ma przewagę w lotnictwie.

Według ocen zachodnich ekspertów, armia chorwacka ma 100 tys. żołnierzy i może liczyć na 188 tys. rezerwistów. Dysponuje 180 czołgami, 900 działami o kalibrze powyżej 100 mm oraz 20 samolotami bojowymi.

Secesjoniści serbscy w Krajinie mają 50 tys. żołnierzy, 240 czołgów, 500 dział, 12 samolotów bojowych i 6 helikopterów.

Z kolei armia nowej Jugosławii ma ponad 400 samolotów bojowych, ponad 500 czołgów, rakiety krótkiego zasięgu i znaczną przewagę liczebną, choć faktyczna liczebność tej armii nie jest znana.

Rosja

Prokuratura wydała nakaz aresztowania Dudajewa

Rosyjska prokuratura generalna wydała w środę nakaz aresztowania prezydenta Czeczenii Dżochara Dudajewa. Służba prasowa prokuratury wyjaśniła, że jest on oskarżony o "zdradę ojczyzny", a także złamanie praw dotyczących równości narodowej, rasowej i referendum.

W ubiegłym tygodniu Dudajew udzielił telefonicznego wywiadu włoskiemu tygodnikowi "Espresso". Zapowiedział, że "spali rosyjskie miasta w odwet za zniszczenie Groznego". Dudajew dodał, że "nie jest to czcze marzenie, ale gotowy już plan". Czeczeni — jak twierdził — są w stanie podjąć działania w Soczi, Krasnodarze, Piatigorsku, Stawropolu i Astrachaniu.

Rzecznik rządu czeczeńskiego Mowladi Udugow natychmiast zaprzeczył tym deklaracjom i oświadczył, że Czeczeni w żadnym wypadku nie będą uciekać się do aktów terroru.

Zaciekłe walki o Samaszki

Rozgorzały gwałtowne walki o osadę Samaszki w zachodniej Czeczenii. W godzinach popołudniowych pojawił się tam rosyjski samolot rekonesansowy, a wkrótce potem na osadę uderzyła kolumna 16 czołgów. Bojownicy Dżochara Dudajewa ostrzelali czołgi rakietami, niszcząc co najmniej 4 pojazdy. Jeden z czołgów został trafiony w komorę amunicyjną i eksplodował. Cała załoga zginęła.

Czeczeni przyznają się do 2 zabitych. Są też ofiary w ludności cywilnej. Zachodni dziennikarze, którzy dotarli do Samaszek, widzieli tam zwłoki kilku rosyjskich żołnierzy. Niektóre z tych zwłok trudno rozpoznać.

W Groznym pozostało już niewielu cywilów. Większość Czeczenów opuściła miasto w obawie przed śmiercią pod bombami. We wtorek wycofała się część bojowników Dudajewa, bowiem w środę zaczyna się święty miesiąc — ramadan. Religia muzułmańska wymega, aby wyznawca islamu dokonał rytualnego obmycia. "W Groznym nie ma wody, a my przygotowując się na śmierć musimy się umyć" — mówią Czeczeni.

Rosyjskie straty w Czeczenii: 735 zabitych i 2500 rannych

Straty armii rosyjskiej w Czeczenii wynoszą, jak dotąd, 735 zabitych i około 2 500 rannych — poinformowała agencja Interfax, powołując się na źródła w ministerstwach obrony i spraw wewnętrznych Rosji.

Podczas 7 tygodni walk w Czeczenii rosyjskie wojska lądowe straciły 395 żołnierzy, w tym 139 oficerów, a wojska powietrzno- desantowe 213 żołnierzy, w tym 29 oficerów. Interfax podkreśla, że dane te obejmują wyłącznie poległych, których tożsamość została ustalona, i nie dotyczą żołnierzy uznanych za zaginionych podczas walki.

Nie było innej możliwości

Nie było innej możliwości rozwiązania problemu czeczeńskiego — powiedział szef rosyjskiej Federalnej Służby Kontrwywiadu Siergiej Stiepaszyn.

Stiepaszyn uważa, że prezydent Czeczenii Dżochar Dudajew zdobył władzę w wyniku przewrotu, nie chciał rozmawiać z władzami w Moskwie i przygotowywał się do wojny. Zdaniem szefa kontrwywiadu Rosji, ekipa Dudajewa zniszczyła gospodarkę i system finansowy Czeczenii. Oprócz tego czeczeński przywódca miał w Moskwie swoich informatorów w ministerstwach i prywatnym biznesie, szczególnie wśród eksporterów ropy naftowej.

Chasbułatow pomagał Dudajewowi

Stiepaszyn powiedział, że kontrwywiad rosyjski nie ma już sił militarnej Dudajewa nakazał szukać jeszcze w ZSRR. Oprócz tego czeczeńskiemu liderowi miał pomagać były przewodniczący Rady Najwyższej Rosji Ruslan Chasbułatow.

Szef rosyjskiego kontrwywiadu uważa, że Czeczenii nie grozi dalsza wojna partyzancka, gdyż Dudajew nie ma niezbędnych do tego ludzi. Stiepaszyn potwierdził, że po stronie czeczeńskiej walczą najemnicy z Ukrainy, Litwy, Afganistanu, Egiptu, Jordanii, gruzińskiej Abchazji i Rosji. Równocześnie odrzucił możliwość, iż Rosja stanie się dla świata islamu głównym celem aktów terrorystycznych.

"Jelcynowi wódkę, Czeczenii wolność"

Prezydent Rosji Borys Jelcyn obchodził w środę 64 urodziny. Niezależna rosyjska telewizja NTW pokazała, jak prezydent spotkał się na Kremlu z młodymi muzykami, którzy zagrali dla niego "Happy Birthday".

Tymczasem w Dagestanie, w centrum informacyjnym dla uchodźców z Czeczenii napisano sprayem na ścianie jednego z budynków: "Jelcynowi wódkę, Czeczenii wolność". Rosyjski prezydent jest powszechnie podejrzewany o skłonności do nadużywania alkoholu.

Cudowne zmartwychwstanie rosyjskiego żołnierza

Rosyjski żołnierz służby zasadniczej, którego ciało zostało pochowane 10 stycznia z należnymi honorami, wrócił do domu z frontu czeczeńskiego cały i zdrów.

8 stycznia rodzice żołnierza Wasilija Anochina zostali powiadomieni o jego śmierci, a następnego dnia otrzymali trumnę ze zwłokami syna. Była ona zalutowana, lecz rodzice rozpoznali Wasilija przez szybkę w wieku trumny. Poległy żołnierz został pochowany 10 stycznia w rodzinnym Kumertau (Baszkiria).

Wieczorem tego samego dnia do miejscowej komendy uzupełnień przyszedł telegram z informacją, że Wasilij Anochin żyje. Obawiając się pomyłki, przedstawiciele komendy nie poinformowali rodziców o treści telegramu od razu. Jednak kilka dni temu pochowany Wasilij rzeczywiście wrócił do domu.

Cudowne zmartwychwstanie Wasilija było możliwe dzięki temu, że podczas operacji wojskowych w Czeczenii z powodu awarii samochodu pozostał w tyle za swoim oddziałem, który później został rozbity. Koledzy uznali za zwłoki Wasilija ciało innego żołnierza i odesłali je pomyłkowo jego rodzicom.

Chociaż Wasilijowi pozostał jeszcze rok służby, przedstawiciele miejscowych władz przekonali jego jednostkę wojskową, by zwolniła go z dalszej służby.

NA ZDJĘCIU: nie wszystkim rosyjskim żołnierzom powiodło się jak Wasilijowi Anochinowi. Ci dwaj żołnierze przenoszą zwłoki swego kolegi, który zginął w walkach pod Samaszkami.

Fot. EPA — ELTA

Polityka

Rozbieżności wokół zgłaszania kandydatur na szefów MON i MSZ

Rzecznik prezydenta Leszek Spaliński poinformował, że prezydent zaakceptował przedstawioną przez Waldemara Pawlaka kandydaturę na szefów MON i MSZ. Niewiele wcześniej sekretarz generalny SdRP Jerzy Szmajdziński powiedział po spotkaniu koalicji, że premier ma obowiązek konsultowania z przedstawicielami prezydentowi kandydatur i zrobi to w piątek po powrocie z podróży zagranicznej. W południe premier RP udał się do USA.

Przedstawiciele SLD wydawali się zaskoczeni szybkim działaniem premiera. Na pytanie dziennikarzy, czy nie dziwi go pośpiech Waldemara Pawlaka, szef SLD Aleksander Kwaśniewski odpowiedział, że "premier się nie pospieszył, tylko stara się załatwić sprawę".

Różnica w relacjach mogła wynikać — zdaniem Kwaśniewskiego — z "technicznych niedoskonałości przekazu". Zapewnił, że SLD-owscy koalicjanci "wszystko wiedzieli" i nie są zaskoczeni działaniami premiera. Kwaśniewski dodał, że był obecny podczas telefonicznej rozmowy premiera z prezydentem. Nie odpowiedział, czy podczas tej rozmowy padły nazwiska kandydatów.

Zarówno Spaliński, jak i Kwaśniewski nie chcieli wymienić nazwisk zaakceptowanych kandydatów, ponieważ taka była wcześniejsza umowa. Nazwiska będą znane oficjalnie w piątek.

Szmajdziński pytany rano, ile nazwisk zaproponuje koalicja odparł, iż "tyle, że powinno wystarczyć, by znalazły się te, które mogą być zaakceptowane". Zapewniał, że premier będzie też przygotowany do rozmowy na temat kandydatur, które chciałby zgłosić prezydent.

Król: współpraca z BBWR — na gruncie parlamentarnym

Przewodniczący klubu KPN Krzysztof Król powiedział, że ewentualna współpraca z BBWR możliwa jest na gruncie parlamentarnym. "Łączy nas bardzo wiele, jeśli chodzi o stosunek do rekomunizacji, demokracji, walki o prawa obywatelskie" — stwierdził.

Przewodniczący klubów KPN i BBWR, dwa tygodnie temu, wydali wspólny komunikat o współpracy w parlamencie.

Król powiedział, że zarówno KPN, jak i BBWR, przyjęły propozycję przewodniczącego NSZZ "Solidarność" Mariana Krzaklewskiego budowy bloku centroprawicowego. "Krzaklewski nazywa go patriotycznym, my niepodległościowym, ale nie o nazwę tu chodzi" — dodał lider Konfederacji. Współpracę z "S" Król uważa za pragmatyczną. Jego zdaniem, KPN, BBWR i "S" mają poparcie od 15 do 20 proc. społeczeństwa. "Jest to kapitał, którego nie powinno się zmarnować i w przyszłym parlamencie może być przeciwwagą dla lewicy" — powiedział Król.

Wojsko

Brakuje jeszcze 50 kapelanów

W wojsku, w którym na tysiąc żołnierzy powinien przypadać jeden kapelan, brakuje ich jeszcze 50 — poinformował biskup polowy WP, gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź na konferencji prasowej, zorganizowanej z okazji 4. rocznicy powstania Ordynariatu Polowego.

Wg niego są jednostki, w których o kapelanie jeszcze nie słyszano. W wojsku obecnie pracuje 132 kapelanów na pełnym etacie oraz 63 kapelanów pomocniczych na pół etatu.

Bp polowy skomentował wyniki przeprowadzonego w ub.r. wśród żołnierzy sondażu, którego wyniki opublikował niedawno tygodnik "Wprost". Wynika z nich m.in., że ponad 40 proc. żołnierzy zawodowych uważa, iż w wojsku nie przestrzega się zasady wolności sumienia i wyznania. Wg Głodzia wyniki badań i tak są dobre — "mamy jeszcze 3 tys. tych, co stanowią (dawny) trzon policyjny, część jest zagubionych, część jest patrzących z daleka".

Na poniedziałkowym posiedzeniu kierownictwo MON przewidziało utworzenie w najbliższym czasie zespołu w gabinecie ministra ON, który miałby pełnić rolę doradczą w "sprawach dotyczących organizacyjnej strony pracy ordynariatów wojskowych oraz w zakresie problematyki wynikającej z realizacji konstytucyjnych i ustawowych uregulowań kwestii wolności wyznania i praktyk religijnych". Wypowiadając się na ten temat, bp Głódź wyraził opinię, że "może ta komórka jest dzisiaj potrzebna, ale ja nie wiem, jaki jest mechanizm. Ja oficjalnie na ten temat nic nie wiem" — dodał.

Poproszony o komentarz do opinii wiceminister ON ds. parlamentarnych Danuty Waniek, której zdaniem wojsko nie powinno się zajmować finansowaniem działalności duszpasterskiej, a wszelkie kwestie związane z finansami ordynariatów powinno się przenieść z MON do URM, bp Głódź powiedział: "Dla mnie nie ma znaczenia, czy pieniądze pochodzą od mamy czy od taty, aby były".

Zapytany o prawo poborowego do odmowy pełnienia służby wojskowej bp polowy odpowiedział, że zgodnie z sumieniem poborowy ma takie prawo, ale jednocześnie ma obowiązek odbycia służby zastępczej.

Pierwszym biskupem polowym w Polsce odrodzonej był w latach 1919 — 1933 ks. Stanisław Gal, a następnie w latach 1933-1964 — ks. Józef Gawlina. Po wojnie w Polsce powołano Dekanat Generalny Wojska Polskiego, jak stwierdził Głódź, "bez dostępu do żołnierzy, bez normalnej posługi". Ordynariat Polowy przywrócił 21 stycznia 1991 r. Jan Paweł II., powołując jednocześnie biskupa polowego WP — Sławoja Leszka Głódzia.

Kultura

W Zamku Królewskim otwarto wystawę darów rodziny Lanckorońskich

Na Zamku Królewskim w Warszawie otwarto wystawę 30 obrazów i 17 zabytkowych mebli, pochodzących ze zbiorów rodziny Lanckorońskich. Dzieła te jeszcze w październiku ub.r. przekazała w darze dla Zamku prof. Karolina Lanckorońska, ostatnia z tego zasłużonego dla polskiej kultury rodu.

Na wystawie obejrzeć można m.in. dwa płótna z 1641 r.: "Portret młodej kobiety" i "Uczonego przy pulpicie" — namalowane i sygnowane przez Rembranta.

Na tę uroczystość, uświetnioną koncertem muzyki dawnej, przybyli przedstawiciele Sejmu i Senatu, rządu, Kancelarii Prezydenta RP, ludzie świata nauki i kultury, arystokracji reprezentujący historyczne polskie rody.

Jak powiedział zwiedzający wystawę Jan Zamoyski, przekazanie tak drogocennego daru Zamkowi Królewskiemu jest gestem godnym naśladowania dla patriotycznie myślących polskich elit.

Dobroczynność

Rząd wspiera akcję pomocy humanitarnej dla Czeczenii

Dotychczas Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło na pomoc humanitarną, dla ofiar walk w Czeczenii dary o wartości ok. 700 tys. zł (7 mld starych zł). Pomoc o wartości 100 tys. zł (1 mld starych zł) przekaże wkrótce Ministerstwo Obrony Narodowej. Są to głównie leki, środki opatrunkowe i zestawy pierwszej pomocy.

Urząd Rady Ministrów sfinansuje przewóz samolotem najcenniejszych leków, jakie zamierzają wysłać do Czeczenii organizacje humanitarne. MSZ, oprócz koordynowania akcji organizowania pomocy dla Czeczenii, oddeleguje też dla jednej z organizacji społecznych TIR-a z obsługą, którym przewieziona zostanie część darów — podało MSZ.

Proces

Liczył, że nazwisko H. Goryszewskiego zrobi na śledczych wrażenie

Wznowiono proces przeciwko 7 osobom oskarżonym o kradzież i przemyt na Litwę samochodów oraz fałszowanie dowodów rejestracyjnych, wystawianych na Kancelarię Prezydenta, Senatu i Biuro Ochrony Rządu RP. Wśród oskarżonych są dwaj funkcjonariusze BOR i Mariusz Ż. zięć szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Henryka Goryszewskiego. Przed Sądem Wojewódzkim w Olsztynie wyjaśnienia składał Mariusz Z. który nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Jak zeznał w śledztwie jeden z oskarżonych, funkcjonariusz BOR — Tomasz H., Mariusz Ż. był mózgiem grupy. To on zlecał kradzieże, organizował "lewe" dokumenty i fałszywe tablice rejestracyjne.

Podczas rewizji w mieszkaniu Mariusza Ż. znaleziono kartkę z tekstem: kurier 3x500, następne po 1000. Dalej widniały marki samochodów z podaną ceną. W śledztwie Mariusz Ż. odmówił poddania się ekspertyzie grafologicznej pisma. Przyznał się natomiast do wypełnienia fałszywej umowy. Tłumaczył, że figurujący w niej jako nabywca samochodu Tomasz H. nie wiedział, jak dokument wypełnić.

Zapytany przez sędziego, dlaczego na umowie podpisał się jako sprzedający samochód, Mariusz Ż. stwierdził, że zrobił to "z rozpędu".

Mariusz Ż. powiedział, że kartkę o kurierze podrzucono mu podczas rewizji, a na ekspertyzę się nie zgodził, gdyż nie widział w tym sensu. "Skoro przyznałem się, że wypełniłem umowę kupna golfa, to chyba jest to wystarczający materiał porównawczy" — powiedział.

26 bm. Tomasz H., na którego zeznaniach opiera się akt oskarżenia, odwołał wszystko, co powiedział w śledztwie. W sądzie zeznał, że samochody były własnością tajemniczego Tomasza Chromenki, na którego zlecenie razem z drugim oskarżonym Jerzym G. jeździli na Litwę po żonę Chromenki.

Jedynym wykroczeniem, jakie popełniali było — zdaniem Tomasza H. — wypełnianie dowodów rejestracyjnych samochodów na Kancelarię Senatu, Kancelarię Prezydenta lub BOR, by nie stać w kolejkach na granicy.

Jak zeznał przed sądem Tomasz H., do podania nazwisk kolegów zmusił go przesłuchujący sierżant policji w Mrągowie, obiecując łagodne potraktowanie za próbę wywozu z kraju kradzionego golfa. Całą historię wymyślili wspólnie z sierżantem. Tomasz H. powiedział, że liczył, iż nazwisko H. Goryszewskiego zrobi na śledczych odpowiednie wrażenie.

Do winy nie przyznał się również drugi funkcjonariusz BOR Jerzy G. — kierowca Goryszewskiego.

Zdrowie

Polska wśród krajów o najwyższym spożyciu alkoholu

Ok. 30-40 proc. napojów alkoholowych sprzedanych w 1993 r. trafiło na rynek nielegalnie, m.in. wskutek nielegalnego importu, produkcji i sprzedaży. 11 litrów wypijanego czystego alkoholu przypadających na statystycznego Polaka rocznie plasuje Polskę w pierwszej dziesiątce krajów o najwyższym na świecie spożyciu.

Dane te zawarte są w sprawozdaniu ministra zdrowia i opieki społecznej RP z realizacji w 1993 r. ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

W sprawozdaniu zwrócono uwagę na drastyczny wzrost spożycia alkoholu wśród ludzi młodych, kobiet i osób bezrobotnych. Od 1989 r. wśród piętnastolatków o 50 proc. zmalała liczba tych, którzy nigdy nie pili alkoholu. Wśród czynników, które miały wpływ na duży wzrost spożycia alkoholu wymienia się m.in. łatwiejszy dostęp — radykalnie np. zwiększyła się liczba miejsc, w których o każdej porze dnia i nocy można kupić wszystkie rodzaje alkoholi, niskie ceny alkoholu, atrakcyjną ofertę rynkową, promocję i reklamę alkoholu, a także nowe problemy społeczno-ekonomiczne.

Z życia wzięte

Ławnik jak żona Cezara

Do dymisji musiała podać się pani ławnik Sądu Rejonowego w Białymstoku, wybrana na tę funkcję, ponieważ cieszyła się zaufaniem swojego środowiska. Okazało się, że pani ławnik została skazana przed czterema laty wyrokiem tego samego Sądu Rejonowego. Sprawa wytoczona pani ławnik przez jej bratową była dość błaha — chodziło o przywłaszczenie wiklinowego kosza, motyki i zardzewiałego noża, ale ławnik, jak żona Cezara, musi być czysty niczym łza.

Trzeba wiedzieć co się kradnie

W przyśpieszonym tempie ujęto złodziei kabla telefonicznego przebiegającego przez poradziecki poligon koło Stargardu w woj. szczecińskim. Złodzieje mieli po prostu niefart, bowiem nie był to taki sobie zwykły kabel, tylko tajna linia eksploatowana przez wojsko i policję.

Zrzutka na laskę

Wojewodowie łódzki i bielski zapowiedzieli, że na 50-lecie Politechniki Łódzkiej ufundują uczelni nowe berło rektorskie. Nie będzie to rzecz tania — berło ze szlachetnego drewna i takichż metali ma przyćmić formą i urodą laskę marszałka Sejmu. Politechnika ma filię w Bielsku-Białej, dlatego wojewoda bielski dorzuca się do laski.

Demoralizujący wpływ telewizji

Późną nocą patrol policji w Brzegu (woj. opolskie) ujął na gorącym uczynku włamywacza do sklepu spożywczego. Przestępca wybił szybę i właśnie opróżniał półki ze słodyczami. Zatrzymany tłumaczył się, że skusiły go czekoladowe jajka z czekoladą tzw. kinder niespodzianki. Włamywacz liczy sobie siedem wiosen.

Jak ubrać i wyżywić tyle ludzi?

(Dokończenie ze str. 1)

— U nas pisało się, że chcecie handlować ze Wschodem i Zachodem korzystając z naszych promów.

— To też. Między ministerstwami komunikacji naszych krajów zostało podpisane odpowiednie porozumienie o współpracy.

— Co może zainteresować Chińczyka na Litwie i vice versa?

— Istnieje już około 30 joint venture litewsko-chińskich, rozlokowanych na terenie całej Litwy. W Wilnie mamy chińską restaurację "Złoty smok", w Kownie — aż dwie restauracje. Nasza kuchnia cieszy się popularnością na świecie. Powinna być doskonała pod względem smaku, zapachu, koloru i... dźwięku.

— ?

— Tak. tak. Dodajemy coś takiego do dań, co czyni je chrupiącymi... A w ogóle każdy region ma swą specyfikę.

— Dużo chińskich restauracji jest w innych krajach. Również sporo skupisk chińskich — tzw. chinatown.

— Tak, szczególnie dużo jest ich w USA. Musi pani wiedzieć, że poza granicami Chin mieszka około 20 mln Chińczyków. Lubią oni trzymać się razem — stąd chińskie dzielnice w Nowym Jorku, innych miastach.

— Istnieje jeszcze jeden rodzaj stosunków litewsko-chińskich — "handel walizkowy". Jak władze Chin zapatrują się na tego rodzaju "współpracę"?

— Bardzo dodatnio. Od najdawniejszych czasów jako pierwsi torowali drogi w świat kupcy. Dzięki nim ludzie się wzajemnie poznawali. Dziś z Litwy do Chin odlatuje co miesiąc 8 samolotów czarterowych. Nasze towary można zobaczyć w sklepach i na bazarach.

— Chiny — to kraj jednej z najstarszych cywilizacji. Jakimi drogami podąża dziś myśl naukowa, intelektualna w Chinach?

— O poziomie naszej nauki i kultury może świadczyć fakt, że posiadamy własne sputniki, rakiety balistyczne. Najważniejszy jest dla Chin rozwój techniki i ekonomiki. Ekonomiki i techniki.

— Czy nie cierpi na tym kultura?

— Kultura i oświata są u nas w takiej samej sytuacji jak na Litwie. Same muszą na siebie zarobić. Przedtem były na utrzymaniu państwa. Teraz, owszem, państwo łoży trochę na muzea, teatry, szkolnictwo, ale wszystkie instytucje kultury w zasadzie same muszą siebie utrzymywać.

— Słyszałam o szkołach, w których dzieci zajęły się biznesem i mogły dzięki temu wyposażyć swe klasy w najnowszy sprzęt.

— Myśmy uczyli się bezpłatnie, teraz za naukę trzeba płacić.

— Ile np. kosztuje rok nauki w instytucie, który Pan ukończył?

— Gdzieś 1,5-2 tys. juanów. 1 dolar to 8-9 juanów.

— Parę lat temu głośno było o chińskiej reformie, wolnych obszarach ekonomicznych, które przekształciły kraj z ubogiego w kwitnący. Jak jest z tym dziś?

— Chińska reforma gospodarcza zaczęła się w końcu lat 70-tych. Wyciągnęliśmy wnioski z gorzkiego doświadczenia ubiegłych lat. Przekonaliśmy się, że nie można rozwijać gospodarki w odizolowaniu od świata. Musimy nawiązywać kontakty i uczyć się od innych krajów. Początko zaczęliśmy zakładać tzw. wolne obszary ekonomiczne.

— Czytałam w prasie o "wioskach milionerów", gdzie nikt nie płaci czynszu, za gaz, energię, wodę, opiekę medyczną, szkoły, a osoby udające się na emeryturę są bogaczami. Pisano, że zamiast dzielić ziemię państwową w wioskach, tworzy się przemysłową infrastrukturę opartą na produkcji rolnej.

— Tak, jest dużo rodzajów wolnych obszarów ekonomicznych. Istnieje w nich szczególny system ulg, które służą rozwojowi gospodarczemu, a także przyciągnięciu kapitału zagranicznego. Takie obszary początkowo powstały na południowo-wschodnim wybrzeżu. Dlaczego właśnie tam? Bo znajdowały się w pobliżu Hongkongu, Taiwanu i Makau. Zgodnie z układami międzynarodowymi w 1997 r. te tereny wrócą do Chin. To są ziemie chińskie i mieszkają tam Chińczycy, którzy w 1949 roku znaleźli się w opozycji. Ludzie tam są bogaci. Stworzyliśmy więc dla nich warunki do inwestowania w Chinach. Jest to wygodne dla obu stron.

— I co? Chętnie to robią?

— Bardzo. Drugim czynnikiem sprzyjającym inwestycjom jest cecha charakterystyczna Chińczyków — gdziekolwiek mieszkają, zawsze marzą o powrocie na starość do ojczyzny, o zrobieniu dla niej czegoś dobrego — chociażby zbudowaniu mostu, szkoły. Pozwalamy więc częstokroć nazywać szkoły ich imieniem.

— A jak mają się sprawy z pozostałym terytorium Chin?

— W ciągu ostatnich lat stopniowo całe Chiny przekształciły się w takie wolne obszary ekonomiczne. Zasada jest taka — jeżeli potrafisz — wzbogać się sam, potem daj zarobić innym. Dziś na południu Chin ludzie mieszkają nie gorzej niż Chińczycy w Hongkongu. Całe Chiny są otwarte dla kapitału zagranicznego. Mogą tu inwestować i Amerykanie, i Japończycy, i Niemcy. Na południu Francuzi budują EA.

— Dlaczego obcokrajowcy tak chętnie wkładają swe pieniądze w Chiny?

— Bo mamy stabilną sytuację polityczną.

— Czy stabilności sprzyja odcień socjalistyczny?

— W naszym rozumieniu tak. Kiedy państwo jest stabilne politycznie, może rozwijać się w nim gospodarka. Wszyscy chcą dziś inwestować w Chinach.

— Istnieją jeszcze inne gwarancje — wasze bogactwa naturalne.

— Owszem, a także tania i liczna siła robocza. Dzięki temu możemy mówić dziś z całym przekonaniem, że reforma nam się udała. Nawet na wsi poziom życia znacznie wzrósł. W końcu 70-tych lat rozwiązaliśmy komuny ludowe, wprowadziliśmy system zleceniowy. Ziemia należy teraz do państwa, ale rolnik może na niej robić co chce i korzysta z niej bezterminowo. Można tu dodać, że podatek za ziemię jest bardzo niski.

— Czy w związku z tym nie ma migracji z miast do wsi?

— Nie. Mimo wszystko, w mieście nadal żyje się wygodniej. Aby zabezpieczyć duże miasta w artykuły żywnościowe, wokół każdego istnieją tzw. gminy zaopatrzeniowe — owocowe, warzywne, hodowlane i in.

— A godzie wobec tego przebiega granica pomiędzy gospodarką socjalistyczną i rynkową? Jaka jest rola partii? U nas mówiło się, że partia dubluje instytucje zarządzania...

— Istnieje dokładne rozgraniczenie obowiązków partii i rządu. Partia opracowuje główną politykę, to ona jest "autorką" naszej reformy, to ona otworzyła nam okno na świat. Do niej należy kierownicza rola. Zadania dla państwa ustalane są zgodnie z warunkami chińskimi. My nie kierujemy się polityką KPZR, lecz polityką własnej partii, dostosowaną do naszych warunków. A są one specyficzne — mamy olbrzymie terytorium, olbrzymią liczbę ludności. Partia czyni wszystko, aby ludność nakarmić. Temu są podporządkowane wszystkie jej działania. Kiedyś wysuwała cele polityczne, teraz — gospodarcze. Uczymy się na swych błędach.

— Jak Państwo spędzają czas wolny od pracy, tu w Wilnie?

— Tego czasu jest bardzo mało. Dużo czytamy gazet — litewskich, rosyjskich, nawet łotewskich. Prenumerujemy prasę pekińską. Tyle, że dociera do nas po tygodniu lub 10 dniach. Dużo jeździmy po Litwie, poznajemy miasta litewskie. Chodzimy do sklepów, na bazary. Przekonaliśmy się, że zaopatrzenie na Litwie znacznie się poprawiło... Nasza tymczasowa rezydencja leży bardzo daleko od śródmieścia. Musimy jeździć do miasta, aby zaopatrywać się w żywność. To też zabiera sporo czasu.

— Ambasada rzeczywiście znajduje się w miejscu, gdzie "diabeł mówi dobranoc" — na krańcu Zujun...

— Czasem brak w nie elektryczności, czasem jest zimno.

— Wobec tego życzymy Państwu jak najszybszego przeniesienia się do śródmieścia.

— Dziękuję za życzenia i za zainteresowanie się naszą ambasadą... Być może to życzenie wkrótce się spełni.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Dziewięć ton komputerów

Wywiad z prezesem PMSz Józefem KWIATKOWSKIM

— Jak głosi fama, Polska Macierz Szkolna skomputeryzowała szkolnictwo Wileńszczyzny. Jak się ma ta fama do rzeczywistości?

— Jak każda fama, mocno przesadzona. Do skomputeryzowania wszystkich szkół Wileńszczyzny jest jeszcze daleko, tym niemniej jest w tym sporo prawdy. Z tym zastrzeżeniem, że byliśmy tylko pośrednikiem w tej sprawie.

— Zacznijmy więc od początku. Jak się i skąd znalazły te komputery w Wilnie?

— Dzięki dawnym kontaktom pana Romualda Brazisa zaistniała możliwość nawiązania współpracy z Komitetem Technologicznej Współpracy z Polską pod egidą Stowarzyszenia Techników Polskich w Kanadzie i jego prezesem panem Jackiem Krytem. Współpraca ta nabrała jeszcze wyraźniejszych kształtów po wizycie pana Zbigniewa Szymborskiego, prezesa kanadyjskiego Towarzystwa Wspierania Kultury i Edukacji Polskiej na Litwie. Cieszę się, że miałem możność wytłuszczyć potrzeby polskiego szkolnictwa na Litwie. Zwłaszcza, że są one szczególnie palące, jeśli chodzi o wyposażenie technicznie szkół: telewizory, wideo, magnetofony, komputery. Ogromnie cenię te kontakty, bowiem przekonany jestem, iż najważniejszą rzeczą w każdej sprawie jest tak zwany czynnik ludzki. Często od kilku osób bardzo wiele zależy, bo przecież najszlachetniejsze idee (a jest nią niewątpliwie chęć braterskiej pomocy, jaką żywią nasi Rodacy z zagranicy) musi po prostu ktoś praktycznie zrealizować.

— W tym również tę "paczuszkę" z komputerami...

— No, ta "paczuszka" była trochę za ciężka nawet dla największego entuzjasty pomocy Wileńszczyźnie. Ważyła bowiem... 8 ton i 800 kg. Był to składający się z 437 pudeł kontener o pojemności 39 metrów sześciennych, który nadszedł pod adresem MSz 6 stycznia.

— I gdzieście ten cały dobytek rozmieścili?

— A gdzież, jeśli nie w lokalu Macierzy? Mało tego, że się musieliśmy boczkiem przesuwać między tymi pakami, to jeszcze na zmianę po nocach dyżurowaliśmy, bo zatrważająco dużo "miłośników" metali kolorowych i niekolorowych ostatnio się namnożyło.

— W jakim stanie komputery dotarły do Wilna?

— W doskonałym. Absolutnie nic się po — bardzo przecież długiej — drodze nie zniszczyło. Wszystko było starannie opakowane i zabezpieczone. Nie musieliśmy też płacić cła, bowiem kontener szedł na prawach pomocy charytatywnej.

— Pali nas ciekawość, co się w tym kontenerze kryło?

— Sprzęt komputerowy z akcesoriami, kasety i książki. Komputery następujących typów: COMMODORE C64, COMMODORE PET i APPLE IIe. Akcesoria — to zasilacze mocy, urządzenia dla dyskotek, drukarki, dyskietki, kable, oprogramowanie. Ogromnie się cieszymy z otrzymania 400 kaset do magnetofonów. Są bardzo dobre, bo dwu- i trzygodzinne.

Radość radością, jednak poprzestawać na niej nie mogliśmy. Trzeba było zakasać rękawy, zwołać pomocników, którzy razem z mistrzem, fachowcem od komputerów kompletowali zestawy.

— Jeśli można, co to za pomocnicy?

— Z przyjemnością wymienię ich nazwiska. Są to jak zawsze, skorzy do wszelkiej pomocy dyr. Szkoły im. Jana Pawła II (między innymi przyszedł tu z synem) Adam Błaszkiewicz, nauczyciel fizyki z wileńskiej piątki, prezes szkolnego koła PMSz Zbigniew Stecewicz z synem dwunastoklasistą Robertem, nie mogło się też, rzecz jasna, obejść, bez dyrektora Mickiewiczówki. Chcę tu podziękować też uczniowi z Mejszagolskiej Szkoły Średniej Marianowi Mirzojanowi. Ten dziesiątoklasista nie tylko zadziwił wszystkich swą wiedzą o komputerach, lecz i utwierdził nas w przekonaniu, że dzisiejszej młodzieży ta wiedza i kontakt z tymi mądrymi aparatami są niezbędne.

— Ile zestawów już skompletowano?

— Po dwóch tygodniach wytężonej pracy udało nam się skompletować z 11 pełnych zestawów. Są już w szkołach. Otrzymały je 8 szkół wileńskich, 11 szkół w rejonie wileńskim, 7 — w solecznickim, a także — Podbrodzie, Rudziszki, Troki. W sumie — komputery otrzymało 29 szkół średnich. Do szkół solecznickich, jako że to jest dalej, zawieźliśmy własnym autokarem. Szkoły bliższe same zorganizowały transport.

— Komputery są więc już w szkołach. I co dalej?

— Teraz trzeba przystąpić do montowania. Być może tu czy tam coś się nie zechce włączyć czy zadziałać, komputery przecież, mimo że w dobrym stanie, nie są nowe. Chciałbym więc tu zaznaczyć, że wtedy należy zwracać się do Macierzy Szkolnej. Mamy części zapasowe. Również

Wileńska Szkoła Średnia im. Jana Pawła II gotowa jest przyjść z pomocą — można tu przyjść i zobaczyć, jak komputery zostały zmontowane. Wszystkie działają.

— Być może jednak przydałyby się jakieś kursy dla nauczycieli od informatyki?

— Jak najbardziej. Planujemy je zorganizować wiosną. Między innymi, i w tej sprawie pośpieszył nam z pomocą nasz przyjaciel kanadyjski. Otóż pan Jacek Kryt podał nam adres Ośrodka Edukacji Informacyjnej w Warszawie, zapewniając, iż Ośrodek ten, i jego dyrektor pan Tadeusz Kurah — pomogą.

Drugim etapem pracy jest sortowanie programów i dyskietek do poszczególnych typów komputerów. Gdy to zrobimy, szkoły będą mogły z nich korzystać. Niektóre dyskietki, te bez zabezpieczników, będzie można powielać.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę szkół, że komputery te można — i należy — używać do zabawy, jest tam bowiem wiele interesujących gier, w ten sposób młodzież się szybciej zaprzyjaźni z komputerem i lepiej go poznają.

— My również mamy tę nadzieję i dziękujemy za rozmowę.

— A ja z kolei dziękuję "Kurierowi", że za jego pośrednictwem Polska Macierz Szkolna na Litwie może wyrazić szczerą wdzięczność, jaką żywią nauczyciele szkół polskich, ale niowiec, ich rodzice dla Komitetu Technologicznej Współpracy z Polską pod egidą Stowarzyszenia Techników Polskich w Kanadzie oraz Towarzystwa Wspierania Kultury i Edukacji Polskiej na Litwie, a także osobiście Pana Jacka Kryta i Zbigniewa Szymborskiego.

Rozmawiała

Łucja BRZOZOWSKA

NA ZDJĘCIU Tadeusz Ważniewicza: w Szkole im. Jana Pawła II wszystkie komputery działają.

Wczoraj w prasie Litwy

RESPUBLIKA

• **"Na deser — komercyjne polowania"** — publikacja Renaldasa Gabartasa:

«Na polowaniach mężczyźni zazwyczaj wypijali po butelce "na lebka", a patroszac zabitego dzika, wnętrzności wyrzucali pod krzaki. Podobnie było na słynnych polowaniach "panów z elity", tylko krążą plotki, że była tam lepsza wódka, więcej "atrakcji" no i uczynne panienki w pobliskich kolchozowych łaźniach.

Nowe prądy wycieśniły te orgie zastępując je komercyjnymi polowaniami. Może dlatego, że łowy odbywają się w tych samych najlepszych lasach i że poluje się na najpiękniejsze zwierzęta, określenie "komercyjne polowanie" zazwyczaj wymawia się, jeżeli nie ze wstrętem, to przynajmniej z nutką nieufności. Rozgorzała dyskusję o tym, że możliwie te polowania należy zabronić, bowiem bezlitośnie niszczy się zwierzynę, co powoduje pogorszenie jakości ich populacji, dyrektor Departamentu Lasów Państwowych, sekretarz Ministerstwa Gospodarki Leśnej Gintaras Gibas scharakteryzował jako dyletancką gadaninę...

Argumentując swe twierdzenie, G. Gibas przypomniał, że we wszystkich krajach mniej więcej 1 procent ogólnych obszarów łowieckich przeznacza się na rekreację dla gości państwa. Jeszcze od 10 do 20 proc. obszarów łowieckich — na polowania komercyjne, na których zgodnie ze specjalnymi międzynarodowymi porozumieniami organizuje się polowanie dla zamożnych obcokrajowców. Na Litwie na ten cel zamierza się przeznaczyć 7 proc. obszarów łowieckich, jednak do tej pory polowania komercyjne odbywają się na mniej więcej 5,9 proc. lasów, słynących z "pańskich polowań", a dziś doglądanych przez przedsiębiorstwa lub leśnictwa państwowe. Zdaniem G. Gibasa, na tych obszarach polowania organizują naprawdę wykwalifikowani specjaliści, absolwenci wydziału gospodarki leśnej Akademii Rolnictwa, doskonale znający się na doglądaniu obszarów łowieckich, stawianiu wież myśliwskich, ludzi potrafiący kierować polowaniem i poganiaczami, a jednocześnie pełniący obowiązki kynologów, ekspertów od trofeów itd. Cały ten system zaczął powstawać na Litwie w końcu 1990 roku, a dzisiaj możemy się pochwalić nie tylko 128 zawodowymi organizatorami polowań, ale i nowymi i przytulnymi domkami myśliwskimi, usługami na europejskim poziomie, nowym transportem, pracownią naprawy broni myśliwskiej. Już w 1993 roku, gdy na międzynarodowych targach myśliwskich oraz za pośrednictwem solidnych katalogów firm turystycznych poznano Litwę, w naszych lasach gościło 940 obcokrajowców, którzy za spędzony w nich czas zapłacili 2,8 mln litów».

Diena

• **"Temat dnia"** — nasze codzienne życie

«...Drożeje mleko i chleb... Drożeje jazda autobusami i pociągami. Drożeją usługi komunalne... "Ścieżki" na grubej pokrywie śnieżnej, roztopionej aż do czarnej ziemi, rysują geografię rurociągów niosących ciepło i gorącą wodę, a my płacimy za topnienie śniegu... Pomruczymy, pokłniemy — i płacimy, płacimy, płacimy... Chleb podrożał, zmniejszają się bowiem zapasy mąki... Niebawem (przynajmniej tak podaje TV) nie będziemy mieli pszennego chleba, bowiem zabraknie mąki, albo — będzie jeszcze jedna podwyżka, bo mąkę i zboże będziemy sprowadzać z zagranicy, z tych krajów, do których jeszcze przed paru laty wywoziliśmy zbyteczne państwu wyhodowane u nas — pszenicę, żyto, krowy, trzodę chlewną. Teraz natomiast importujemy i będziemy importowali. Za walutę, uzyskaną dzięki kredytom. Na tym interesie nabijają kieszenie ci, którzy wtedy skupowali i wywozili, a teraz będą kupowali i wwozili. Te firmy — imperia, w których statusie zapisano "handel zagraniczny", które protegują przedstawiciele wybranej przez nas władzy i ludzie przez nią mianowani.

Prawdę mówiąc, jedynie oni w swoim gronie rozróżniają według leksykonu politycznego, kto jest lewicowy, prawicowy, czy "centrysta". Dziś dla byłych (i przyszłych, zapamiętajcie to sobie!) wyborców wszyscy są jednakowi. Zakres "rankingu" sympatii i antypatii wcale nie kształtuje się według przynależności do partii lub ruchów. Mówiąc poważnie, "zakres" ten ma teraz w ogóle jakąś negatywną aurę. Zdaniem wyborcy, "postanowił się" i jedni, i drudzy, i trzeci. I, jak się wydaje, wyborca w ogóle nie jest skłonny uczestniczyć w wyborach do samorządów. Jaka dla niego, wyborcy różnica, kto jest narodowcem, a kto członkiem DPPL, konserwatysta, czy "niezależnym" widzi kłamstwo w prasie i na ekranach telewizyjnych, które czyni życie coraz trudniejszym i droższym. Wie on jedno — władza żyje sobie, a naród sobie. Naród żyje coraz gorzej, nie mając prawie żadnych praw. A raczej, prawa są, pięknie deklarowane, jednakże nie ma możliwości z nich korzystać.

Na przykład, jak skorzystać z prawa "posłania gdzieś dalej" nic nie robiącego (dla miasta) lub szczególnie aktywnego (dla siebie) radnego rady miejskiej? Jak odwołać spędzającego na próżno czas w stolicy (przez przymiot widzenia interesu państwowego) posła na Sejm?... Jak "twego wybrańca" zmusić do rozliczenia się za pracę lub "bezczynność?" Jak go zapytać, w jaki sposób "wybraniec" w ciągu swej niezbyt długiej kadencji zdążył tak nieźle nabić kabzę?».

LIETUVOS AIDAS

• **"Najlepiej ... zarżnąć"** — Antanas Anskaitis pisze:

«Rok 1994 do historii hodowli zwierząt na Litwie wpisany został jako czas opuszczania obór. W owym roku członkowie rozpadających się spółek rolnych, zakładający gospodarstwa rolnicy, a także właściciele 2-3 hektarów ziemi oddali pod nóż około 128 tysięcy dojnych krów. Codziennie po 350, co godzinę — po 15.

Za 30 "srebrnych" lub "zielonych" sprzedane w ubiegłym roku, wywiezione i zarżnięte krasule, nie wydadzą w bieżącym roku na świat 100 tys. cieląt, nie udoi się jednej trzeciej miliona ton mleka, przedsiębiorstwa przetwórcze nie ubiją 14 tys. ton masła, nie zrobią 20 tys. ton serów, nie wyprodukują, chętnie nabywanego przez obce kraje, mleka w proszku. Nie będzie nawet obornika, tak potrzebnego dla pól. Przez Litwę przeszedł rok 1994 — czas opuszczania obór. (...)

Co się stało, że w pokojowym okresie Litwa tak bezlitośnie zabrała się do niszczenia swego bogactwa?

Przez długi czas oskarżano autorów reformy rolnej, wskazywano na ich błędy. Tę śpiewkę czas skończyć, jako że w ciągu 2 lat nowe władze miały dość możliwości do naprawienia błędów, zapobieżenia początkom upadku rolnictwa.

Niedawno, na strefowych zebraniach dostawców i przetwórców mleka, wyłoniono wiele przyczyn kłopotów. Jak mówili gospodarze ze Żmudzi, mafia działająca w przetwórstwie mleka tak człowieka przyparła do muru, że nierentowna stała się nawet hodowla rasowych, dających dużo mleka krów. Latem za kilogram mleka płacono po 18-20 centów, jest to mniej niż w 1993 r. Nie uwzględniono ani dewaluacji lita, ani upałów, i suszy letniej. Francuski farmer za litr mleka może kupić 2 litry paliwa. Litewski rolnik za litr paliwa musiał oddać 5 litrów mleka (...)

W warunkach niepewności o jutro i beznadziejności, nerwy niektórych chłopów nie wytrzymują, wyrzynają lub sprzedają bydło. W ubiegłym roku do Polski i Łotwy wywieziono 110 tys. żywca, w tym, około połowę wydajnych krów. Między innymi, w ubiegłym roku ilość krów zmniejszała się nie tylko w upadających spółkach, lecz i w oborach gospodarzy, właścicieli 2-3 hektarów».

LIETUVOS rytas

• **"Walka o mienie przedsiębiorcy - samobójcy z Mariampola"** — Liucija Burbienė analizuje temat związany z samobójstwem jednego z najbardziej znanych i zamożnych przedsiębiorców Suwalkii, prezesa zarządu spółki akcyjnej "Mokolai" R. Kazly, o którym szeroko się mówiło i pisało.

«Po samobójstwie męża R. Kazlienė nie zjawiła się w centrum handlowym "Mokolai". Dziennikowi "Lietuvos rytas" powiedziała, że po śmierci męża nie potrzebuje żadnego bogactwa, nie będzie szukała dłużników Raimundasa. "Chcę tylko spokoju. Muszę jeszcze wychować dzieci" — mówiła.

Sensacją stała się wiadomość, że prezesem zarządu "Mokolai" został L. Bagdonas, prezydent mariampolskiego klubu kapitalistów, przewodniczący spółki akcyjnej "Rytas" i wspólnego przedsiębiorstwa polsko-rosyjsko-litewskiego "Grunwald" (...)

Rūta odstąpiła L. Bagdonasowi 2438 swych akcji SA "Mokolai". Nowy prezes nie ukrywał, że i akcje zmarłego Raimundasa po udokumentowaniu prawa do dziedzictwa, będą należały do niego. Mówił, że zgromadził wiele dokumentów o dłużnikach R.Kazly i spodziewa się zwrotu tych długów (...)

Zastępca kierownika mariampolskiego wydziału śledczego D. Šnapkauskienė powiedziała, że na razie nie można wyraźnie rozgraniczyć pieniędzy powierzonych przez właścicieli wkładów R. Kazle od kapitału spółki akcyjnej "Mokolai". Prowadzi się rewizję, która musiałaby wiele wyjaśnić też w sprawie karnej. Według już zgromadzonych w wydziale śledczym dokumentów "Mokolai" przyjęły od właścicieli wkładów w litach i dewizach ponad 2-3 mln litów. Mienie prywatne R. Kazly i jego żony ocenia się na ponad 3 mln litów.

Właściciele wkładów, którzy zebrali nazajutrz po zebraniu akcjonariuszy, postanowili swych wkładów szukać tylko w "Mokolai". Przewodniczący komisji właścicieli wkładów A. Toliušis poinformował, że trzeba będzie wynająć adwokatc. L. Bagdonas, który złożył rezygnację ze stanowiska prezesa zarządu spółki "Mokolai" powiedział "Lietuvos rytas", że nie martwi go taki bieg wydarzeń. Albowiem zamierza założyć nową spółkę komercyjną.»

Ofiarowanie Pańskie, czyli Gromniczna

Wiemy to ze Starego Testamentu, że pobożni Żydzi pierworodnego syna uważali za własność Pana Boga. Dlatego w 40 dni po jego urodzeniu zanosili go do świątyni, składali na ręce kapłana i albo przeznaczali na służbę w świątyni, albo wykupywali go za symboliczne pięć sykli.

Tego też dnia matka dziecka poddawała się obrzędowi oczyszczenia. Musiała złożyć w ofierze baranka albo parę synogarlic lub gołębi, jeśli była uboga. Zwyczaj ten zachowali Maria i Józef. Po 40 dniach wyruszyli do świątyni. Tam też wykupili syna ofiarowując parę synogarlic. Tego dnia starzec Symeon nazwał małego Jezusa "Światłem na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraelu".

Dlatego od ponad 1000 lat, od X wieku, na święto Ofiarowania Pańskiego przychodzimy do kościoła ze świecami, aby przypominały one nam Jezusa, który jest Światłem. W dzień Ofiarowania Pańskiego prosimy też Pana Jezusa, żeby oczyścił nasze serca, abyśmy coraz bardziej podobali się Bogu. Święcona świeca, zwana gromnicą, chroni nas od nieszczęść, zbawienną jest w godzinę śmierci.

Gromnica — gromi wroga i strzeże człowieka prawego. Istnieje legenda o tym, że dawno, dawno temu, gdy Chrystus był jeszcze mały, Matka Boża wybrała się z Dzieciątkiem w daleką podróż. Była to zima, a w kraju, który przemierzali, panowały okrutne mrozy, w lasach i na drogach było pełno wilków. Głodne bestie zaatakowały Niewiastę z Maleństwem. Maria nie wiedząc, co począć, oderwała kawałek swojej niebieskiej sukienki i rzuciła za siebie. W miejscu tym rozlała się rzeka i powstrzymała wilki. Jednak silny mróz szybko rzekę skuł lodem i wilki znowu zaczęły pogoń za podróżującymi. Zrozpaczona do reszty Maria zapaliła gromnicę, którą miała przy sobie, i rzuciła ogień za siebie. Zapłonęło duże ognisko. Przestraszone światłem bożym bestie zawróciły do lasu bezpowrotnie.

Odtąd gromnica jest w każdym katolickim domu. Zapala się ją podczas burzy, innych zagrażających niebezpieczeństw. Zapala się też ją w momencie, gdy do chorego przychodzi kapłan z Przenajświętszym Sakramentem i, oczywiście, w godzinę śmierci. Po 40 dniach święconą świecą spotyka się też nowo narodzone dziecko, życząc, by światło boże chroniło go przez całe życie od złego, oświecało jego umysł i serce. A święci się gromnice 2 lutego.

Julitta TRYK

Wpływy do budżetu rej. święciańskiego w br. będą znacznie mniejsze, niż planowane wydatki

Deputowani rady rejonowej wszystkie nadzieje pokładają na rząd

Tegoroczny, zresztą jak i ubiegłoroczny, budżet rejonu święciańskiego jest deficytowy. O tym podczas sesji Święciańskiej Rady Rejonowej zaznaczyła zastępca kierownika rejonowego wydziału gospodarki i finansów **Vilhelmina BERNATAVIČIENĖ**. Wpływy do rejonowego skarbca w br. mają wynosić 22.826.000 litów, zaś wydatki o 1.747.000 litów więcej. Skąd wziąć te pieniądze? Rejonowe kierownictwo liczy na wsparcie rządu. Prawdopodobnie dotacja wyniesie około 3 milionów litów. Czy obietnice będą zrealizowane — wykaże przyszłość.

Rejon wyciąga rękę z prośbą o pomoc nie z dobrego życia. Ostatnio w Święcianach oddano do użytku nowy szpital na 200 łóżek. Natomiast w Podbrodziu zakonserwowano budowę przychodni. Co prawda, w budżecie roku bieżącego przewidziano pieniądze na kontynuowanie budowy. Zabierając głos pracownik samorządu od spraw budownictwa **Mindaugas ZAIČIKAS** przyrzekł, że w br. na ten obiekt przeznaczy się około półtora miliona litów. Do końca roku zostanie wykończony parter. Budowę planuje się zakończyć w roku następnym. Wyasygnuje się też pieniądze na budowę miejskiego wodociągu (od polikliniki do wojskowego miasteczka) i na przełożenie sieci inżynieryjnych na ul. Gamyklos. Zabłysła nadzieja, że wreszcie wprowadzą się lokatorzy do 17-mieszkaniowego domu w Podbrodziu.

O "najstarszej" budowie rejonu — rekonstrukcji muzeum w Święcianach — pisaliśmy wielokrotnie. Naczelnik rejonu **Kęstutis TRAPIKAS** zapewnił deputowanych, że prace będą kontynuowane, zaś otwarcie muzeum nastąpi, prawdopodobnie, w roku bieżącym lub w następnym.

Rejonowi zagraża zaśmiecenie, bowiem sprzęt do sprzątania starzeje się, psuje, nie ma pieniędzy na jego remonty i zakup nowego. Podobnie się dzieje z taborem autobusowym. W ciągu ostatnich 6 lat nie otrzymano ani jednego nowego autobusu.

Podczas sesji zakomunikowano, że w Święcianach otwiera się dom opieki dla samotnych starców, inwalidów. Na jego dyrektora deputowani mianowali Rimę Rakitienė, która dotychczas była starostą gminy święciańskiej. Postanowiono również zastosować ulgi podatkowe wobec osób, zajmujących się bytową obsługą mieszkańców: szewców, specjalistów od naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, zegarmistrzów itp. Zwłaszcza, jeśli są to emeryci lub inwalidzi.

— Naturalnie, można byłoby pobierać od nich podatki i inne opłaty w pełnym wymiarze, prawo tego nie zabrania — podkreślił przewodniczący rady **Algimantas LINKUS**. — Ale trzeba wszak rozumieć, że są to przeważnie bezrobotni, zmuszeni do uprawiania rzemiosła, aby jakoś utrzymać rodziny.

Możliwie, że ta sesja była ostatnią przed nowymi wyborami samorządowymi. W kuluarach mówiono o tym to z ubolewaniem, to — z ulgą. Mijająca kadencja nie była łatwą dla wybrańców ludu. Często wrzały namiętności, którym towarzyszyły pikiety. Górę brały jednak rzeczowość, odpowiedzialność.

Nikołaj NIEZAMOW

NASZA GROMADA
DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada
O przyjaźni nie gada.
Ale za to w potrzebie
Każdy zrobi dla ciebie,
Co będzie mógł.

Kot perski — ma okrągłą głowę, szeroki, krótki nos, duże oczy. Sierść ma gęstą, długą, jedwabistą, mocno owłosione policzki i wspaniały puszysty ogon w kształcie pióropusza.

Miau, miau, miau...

Kiedyś bardzo chciałam mieć kota. — A kto po nim sprzątać będzie? — pytali rodzice. "Ja" — odpowiadałam poważnie. Nie za bardzo w to wierzyli.

By mieć kiciusia, przytaczałam im następujące fakty:

— wg statystyki, człowiek, który mieszka z kotem, ma 33% szans na dłuższe życie;

— kontakt z żywym kocim futerkiem łagodzi reumatyzm;

— mruczenie kota uspokaja i koi nerwy;

— koty są piękne, delikatne i czyste.

Tak jakoś dziwnie się na mnie patrzyli, niby, gdzie się tego nauczyłam i zastanawiali się, czy w pełni rozumiem to, co mówię. A wyczytałam te dane w gazecie i przed rodzicami popisywałam się "znajomością rzeczy".

Nie zastanawiałam się wtedy, że trzeba będzie za nim też doglądać i traktować go jako partnera. Widziałam w nim jedynie zabawkę.

Los się do mnie uśmiechnął: mam kota, który się wabi Ket. Nie jest to już małe czarne stworzenie, chodzące często z tyłu z głośnym miau, miau. Jest teraz dużym, grubym i ładnym kotem. "Obcowanie z nim z wielu rzeczami mnie zapoznało i dało do namysłu. Ze swymi spostrzeżeniami chciałabym się podzielić z osobami, mającymi nieco sentymentu do zielonookich stworzeń o czterech łapach. Na początku

kocie ciekawostki

* W Japonii kot jest najpopularniejszą maskotką. Jego podobizny można zauważyć przy wejściach do restauracji, sklepów, urzędów.

* W Indiach religia (czyli hinduizm) obowiązuje do karmienia pod własnym dachem przynajmniej jednego kota.

* W Persji uważa się, że czarny kot ma w sobie anioła i że każdy wrogi czyn wobec kota obróci się przeciwko sprawcy.

Lecz nie rozpieszczajmy za bardzo naszego kotka, bo kto będzie łowił myszki?

Kto tam?

Higiena

Kot jest zwierzęciem bardzo czystym. Nie będzie problemów z załatwianiem potrzeb naturalnych, jeżeli od razu w mieszkaniu zrobimy kocią "ubikację". Może to być jakaś skrzyneczka, pudełko plastikowe czy szklane naczynie wysypane suchym piaskiem lub np. wysłane gazetami. Tą naszą tzw. wyściółkę po zabrudzeniu od razu trzeba usunąć i zastąpić nową. Kotek może wstąpić do niesprzątniętej "ubikacji"i z mokrymi łapami chodzić po pomieszczeniu, zanieczyszczając je w ten sposób.

Kot ma futerko. Jeżeli chcemy, by ono było ładne i czyste, czeszemy go grzebieniem o tępych zębach i szczotkujemy miękką szczotką.

Jeżeli zdecydowałeś się mieć kota,

pamiętaj, że musisz przygotować mu: odpowiednie legowisko, naczynie na pokarm i wodę, grzebień i szczotkę do czesania, gdzieś urządzić kocią ubikację. Kot lubi ciepło i spokój, a więc wybierz najcieplejszy i najbardziej zaciszny kącik. Jako posłanie może być koszyk, drewniana skrzynka lub tekturowe pudełko wysłane kawałkiem koca czy flanelką. Wszystko to ma być czyste!

Ustal miejsce, w którym będzie on otrzymywał posiłki. Powinna być miseczka z czystą wodą lub świeżym mlekiem, także miseczka na pokarm, umyta od razu po posiłku. Jeżeli będziesz karmił go 2 razy dziennie, to nie będzie ściągał ze stołu przygotowanych do smażenia kotletów lub buszować w nocy po kuchni.

W sumie — trochę kłopotu ze swoim Mruczkiem będziecie mieli, ale naprawdę warto.

Jeżeli kot wydaje monotonny szmer, czyli mruczy, znaczy to, że jest spokojny i zadowolony. Czuje się wtedy bezpieczny. Szykuje się do drzemki. Mruczący kot nie atakuje.

Co mówi koci ogon?

* Ogon ustawiony pionowo jak świeca: jestem w dobrym nastroju, wszystko jest OK!

* Ogon lekko wygięty w pozycji poziomej: nie jest źle.

* Ogon opuszczony do ziemi: czuję się zagrożony, jestem w kiepskim nastroju.

* Gdy kot macha ogonem: jestem zły! Zostaw mnie w spokoju! Oj, bo pożałujesz!

Kot milioner

Zdarza się i takie coś: troskliwi właściciele zapisują kotom w testamencie duże fortuny. Np. słynny kardynał Richelieu zapisał prawie cały swój majątek... 14 kotom, które z nim mieszkały. Hm ... ciekawe, na co go przeznaczyły?

Kot w literaturze

Szereg powieści, tomików poezji, nowel, albumów, encyklopedii, książek dla dzieci poświęcono kotom. Najsłynniejszy jest chyba "Kot w butach". Kot z Cheshire z "Alicji w Krainie czarów" oraz "Kot, który chadzał własnymi drogami" z "Takich sobie bajeczek" Kiplinga.

Żywienie

Jedzenie kotka — to przede wszystkim mięso i mleko. Lecz nie wszystkie koty lubią mleko. Powinno ono być słodkie lub całkiem kwaśne. Nadkwaszone powoduje biegunkę. Koty jadają i zupy, i kasze, i makarony, a od czasu do czasu jajko. Oczywiście, kot chętnie je mięso: wołowinę, baraninę i koninę. Co kilka dni zamiast mięsa można dać ryby oczyszczone z ości. W żadnym wypadku nie dawać nieświeżych resztek.

Zebrała
Zyta KOŁOSZEWSKA

Rys. **W. Sakowicz**
Fot. **M. Paluszkiewicz**
i J. Lewicki

Kot syjamski... Ma piękne umaszczenie od jasnobrązowego do prawie białego, przy tym — czym ono jest jaśniejsze, tym wartość zwierzęcia jest większa.

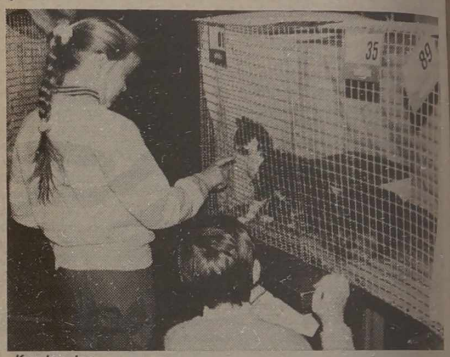

Kys, kys, kys...

Jestem sobie kotek...

Bernardas BRAZDŽIONIS

Świat bajek

O, świecie bajek ciepły, zwiewny,
Miłością matki uskrzydlony,
W nim naszym słońcem jest — królewna
I królewicze z bajki — to my...

Rumaki złote nas poniosą
Na szklaną górę marzeń nocnych.
I gdzie czarownic błyszczą włosy,
Można bez lęku iść samotnie.

My tam królowie i krasnale,
Na kurzej nóżce nasze dwory,
Jedwabiu, złota drogich darów
Przyniosą elfy nam do woli.

Tam chodzi dobry Pan Bóg wiecznie,
Bezdomny, w szatach nędznych, zmiętych,
Stoliczek tam, gdy słowo rzekniesz —
Częstuje miodem słodkim chętnie.

O, świecie bajek ciepły, piękny,
Pod skrzydłem matki rajskie niebo,
Gdzieżeś, oszustwo serc maleńkich?
Czy pod górami, czy pod śniegiem?..

Przełożyła
Matylda STEMPKOWSKA

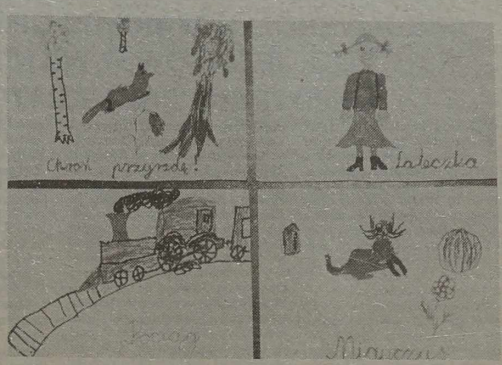

Rozwiązanie "Wielkiego Konkursu z Nagrodami"

W jednym z październikowych zestawów "Naszej Gromady" ukazała się pierwsza część "Wielkiego Konkursu z Nagrodami". Zapowiedzieliśmy, że będzie się on składał z 5 części. Miłą niespodziankę sprawiliście nam swymi odpowiedziami, bo... Należy przyznać, że w większości były one prawidłowe oraz że tak wiele osób wzięło udział w ogłoszonym przez nas "łamaniu głowy". To naprawdę bardzo cieszy, a nas zachęca do wciąż nowych konkursów!

Niewątpliwie, jak najszybciej chcielibyście się dowiedzieć nazwisk zwycięzców, ale... nagrody na pewno też interesują. **Naszym sponsorem jest Polska Macierz Szkolna.** Ufundowała ona jako nagrody książki: przygodowe, o komputerach, tryminały, historyczne. Spójrzcie na zdjęcie, jaka mnogość tytułów!

Z odpowiedzi, które nadeszły, wynika, że najwięcej trudności mieliście z pierwszą i ostatnią, czyli piątą częścią konkursu. W pierwszej niektórym dużym znakiem zapytania było słowo "flora". Jest to świat zwierzęcy czy roślinny? Oczywiście, że roślinny. Flora pochodzi od słowa łacińskiego "flora" — kwiat. W mitologii rzymskiej Flora jest to bogini kwiatów i wiosny. Jeżeli nie jesteś pewny, co oznacza jakiekolwiek słowo, zajrzyj do encyklopedii czy słownika wyrazów obcych, zwróć się do nauczycieli, rodziców, czy do starszego rodzeństwa.

Wśród wielu prawidłowych odpowiedzi jest też rozwiązanie **Bożeny Dejnarowicz** ze Szkoły Średniej im. J. I. Kraszewskiego. **Ania Markiewicz** z Niemenczyna słusznie uważa, że kontusz to strój szlachecki. A **Alicja Grygorowicz** z Czarnoborskiej Szkoły Średniej — że kinessa to świątynia karaimska. **Renata Jodełło** z Mejszagolskiej Szkoły Średniej nr 2 i **Ewa Wołkonowska** z Jana Pawła II z krzyżówki wyczytały rozwiązanie "Chroń przyrodę".

Na tę część konkursu jako pierwsi kupony z rozwiązaniami przysłali **Iwona Rudak** z Mejszagolskiej Szk. Śr. i **Bartosz Połoński** ze szkoły im. A. Mickiewicza w Wilnie. Dzięki, Iwonko, za widokówkę!

Z rozwiązań wnioskujemy, że

druga część konkursu

nie przysporzyła wam trudności. Po pomalowaniu rysunku "ukazała się" lalka. Jedni nazwali ją Malwiną, a niektórzy uczniowie z Borskuńskiej Szkoły Podstawowej "Barbie". "Matrioszka" — to charakterystyczna lalka rosyjska słusznie zauważyły **Loreta Krukowska** i **Honorata Stankevičiūtė** z Mejszagolskiej Szk. Śr. nr 2. **Robert Kierul** z Podbrodzkiej Szkoły Średniej wie, że bombonierka, to pudełko cukierków, a meczet — świątynia muzułmańska.

Wojtek Orszewski z Syrokomlówki po połączeniu wszystkich punktów na rysunku w trzeciej części konkursu zauważył pociąg. Narysował go też na kartce i wraz z rozwiązaniem przysłał do redakcji. Pytania w tej części konkursu dotyczyły różnych typów osiedli. **Mietek Bartoszewicz** z Wileńskiej Piątej wie, że wioska kaukaska nazywa się auł, a u Kazachów — kiszłak. Nie ustępuje mu w wiedzy również **Edward Gieglis** z tej samej szkoły. Prawidłowo odpowiada, że plemiona Azji Środkowej mieszkają w namiotach zwanych jurtami.

Pytania w IV części konkursu brzmiały: co to jest katalog, kaloryfer i kircha. Wśród wielu prawidłowych odpowiedzi znalazła się też odpowiedź **Wojtka Orszewskiego** z Syrokomlówki. Pierwsze słowo oznacza spis, rejestr, drugie — ogrzewacz pomieszczenia, a kircha — kościół protestancki.

Nieco trudności było z piątą częścią konkursu. Św. Mikołaj przyniósł prezenty pod choinkę, a krasnale pomagają mu je dzielić. Dobrze ich policzyły **Teresa Krupiczewicz** ze Szk. Śr. im. Wł. Syrokomli i **Elena Rogoża** ze Szk. Śr. im. Jana Pawła II.

Tak naprawdę 14! Rytuał — to zespół obrzędów, rozeta — ornament architektoniczny w kształcie rozwiniętej róży, rotunda zaś — plac w kształcie koła.

To tyle o rozwiązaniach. A oto zwycięzcy:

Na pięć części konkursu prawidłowo odpowiedzieli:

Ewelina Augunaitė, Julia Baniukiewicz, Beata Kozubowska, Jarek Klukowski — ze Szk. Śr. im. Wł. Syrokomli,

Alicja Grygorowicz — z Czarnoborskiej Szk. Śr. nr 2,

Robert Kaszkiewicz — ze Szk. Śr. im. A. Mickiewicza,

Ania Markiewicz — z Niemenczyńskiej Szk. Śr. nr 1,

Renata Jodełło — z Mejszagolskiej Szk. Śr. nr 2,

Ewa Wołkonowska — ze Szk. Śr. im. Jana Pawła II.

Na cztery części konkursu

Sabina Jakutowicz — ze Szk. Śr. im. Adama Mickiewicza,

Edward Gieglis — z "Piątki",

Bożena Tomaszewicz — z Połukniańskiej Szk. Śr.,

Loreta Krukowska, Honorata Stankevičiūtė — z Mejszagolskiej Szk. Śr. nr 2,

Zbyszek Bartosewicz — ze szkoły nr 62,

Wojtek Orszewski — z Syrokomlówki,

Ania Uścinowicz — z Jana Pawła II.

Na trzy części konkursu

Robert Kierul — z Podbrodzkiej Szk. Śr.,

Wika Głuszczuk — z Jana Pawła II,

Krystyna Brosel — ze Szk. Śr. im. Wł. Syrokomli.

Na dwie części konkursu

Ola Kuzborska i Elena Rogoża — ze Szk. Śr. im. Jana Pawła II,

Mietek Bartoszewicz — z Piątej,

Andrzej Jotkiewicz — ze Szk. Śr. im. J. I. Kraszewskiego,

Darek Pietruszewski — z Mickiewiczówki,

Wioletta Balukiewicz, Krystyna Jasiulewicz, Aleksandra Jałagi, Świeta Łodygina, Laura Siemaszko, Wiktor Żaliński — z Borskuńskiej Szkoły Podstawowej,

Wiesia Łukaszewicz — z Podborskiej Szkoły Podstawowej.

Na jedną część konkursu

Iwona Rudak — z Mejszagolskiej Szkoły Średniej nr 2,

Bartosz Połoński — ze Szkoły im. A. Mickiewicza,

Oksana Sołowjowa, Beata Bukowska — z Jana Pawła II,

Ania Michniewicz — z Syrokomlówki,

Mirosława Duchnowicz — ze Szk. Śr. im. Szymona Konarskiego,

Kasia Proskurina — z Jana Pawła II,

Ania Giełażańska — z Tarakańskiej Szkoły Podstawowej.

Dzięki wszystkim uczestnikom za wytrwałość, Polskiej Macierzy Szkolnej — za książki. Odebrać je można w Domu Prasy w redakcji "Kuriera Wileńskiego" (al. Laisvės 60, Vilnius, pokój nr 1002 na 10 piętrze, tel. 42-69-86, w dniach pracy od godz. 12.00 do 17.00). Hej!

Z. K.

NA ZDJĘCIACH: książki-nagrody dla zwycięzców; kupony z odpowiedziami i rysunkami do nich przysłał Wojtek Orszewski z Syrokomlówki.

Fot. T. Ważniewicz

Konkurs. Konkurs. Konkurs

Co wiesz o swoich wielkich ziomkach

W ubiegłej "Naszej Gromadzie" zapowiedzieliśmy nowy konkurs poświęcony wybitnym ludziom wileńszczyzny.

Przypominamy, iż wśród tych, którzy prawidłowo odpowiedzą na wszystkie pytania I tury, zostaną rozlosowane atrakcyjne nagrody rzeczowe. Ci, którzy wezmą udział w II turze, mają możliwość otrzymać szczególnie cenne nagrody. Otrzymają je trzy osoby za najlepsze odpowiedzi.

Zawczasu informujemy, że konkurs nasz jest bardzo łatwy, a więc — czekamy na Wasze odpowiedzi.

Dziś zamieszczamy pierwsze pytanie konkursowe. Jednocześnie z pytaniem podajemy trzy warianty odpowiedzi — A, B, C. Tylko jedna z nich jest prawidłowa. Waszym zadaniem jest odkreślić, która odpowiedź jest dobra i odpowiednią literę (A, B lub C) wziąć w kółeczko. Można też podkreślić, nie ma to większego znaczenia. Wycinek gazetowy z zadaniem konkursu należy wysłać do redakcji, oczywiście podając dokładny swój adres, imię, nazwisko, szkołę, klasę. Ten, kto nie ma w domu gazety lub gazetę ma, lecz ma też sąsiada lub brata, którzy również chcą wziąć udział w konkursie, może przepisać zadanie na kartce papieru, podkreślić prawidłową odpowiedź i wysłać ją do redakcji.

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius "Kurier Wileński" "Nasza Gromada". Na konkurs

A teraz podajemy pytania:

1. Powieść J. I. Kraszewskiego ma tytuł:

a. Wiejska chata

b. Chata za wsią

c. Leśna chatka

2. Adam Mickiewicz został ochrzczony w:

a. Nowogródku

b. Zaosiu

c. Wilnie

3. Jak miała na imię żona Stanisława Moniuszki:

a. Alicja

b. Olga

c. Aleksandra.

Tyle pytań na dziś. Łatwe, prawda? Czekamy więc na wasze odpowiedzi w ciągu 3 tygodni od dnia ukazania się tego numeru. Przypominamy, że konkurs ten sponsoruje nasz rodak z Kolonii pan **Feliks Gassewicz.**

Sytuacje

Zachorowała koleżanka...

Przedwczoraj zadzwoniłam do Bożeny. Telefon odebrała jej mama. Bożenka trafiła do szpitala. Ma problem z oczami. Mama była bardzo uprzejma i podała numer telefonu do szpitala.

Wykręcam więc numer i już rozmawiam z Bożenką. "Cześć, cześć, kiedy trafiłaś do szpitala, na jak długo, podaj swe dokładne namiary" — takie i podobnej treści pytania rzucam, jednocześnie dokładnie notując adres szpitala i salę. Rozmówiłyśmy się na dobre i nawet zaczęłyśmy wspominać, że tak powiem "stare czasy" i ... plotkować.

"Hm, to jutro wpadniesz?" — spytała tak nagle ni z tego, ni z owego Bożenka. Właśnie wtedy ugryzłam się w język. Całkowicie zapomniałam, że nie jest to telefon do domu, a tylko do szpitala, gdzie wiele dzieciaków też czeka na telefony, a my go blokujemy. Bożence przyznałam rację. Ostatecznie umówiłyśmy się, że odwiedzę ją jutro.

Kupiłam czekoladę i ruszyłam. Szybko znalazłam Bożenkę. Rozmawiałyśmy o wspólnych znajomych, szkole i tak czas spotkania szybko minął. No a w związku z tą wizytą szpitalną wzbogaciłam się o pewne doświadczenie, którym chcę się z wami podzielić.

Jeżeli odwiedzacie kogoś w szpitalu, pamiętajcie, że:

— wizyta nie może trwać dłużej niż 20 minut, bo chory szybko się męczy. Wtedy nawet najprzyjemniejsze odwiedziny mogą się stać przyczyną pogorszenia stanu zdrowia chorego;

— przychodząc do chorego zdejmuj wierzchnie ubranie w szatni;

— witaj się bez podawania ręki i całowania;

— w czasie wizyty nie zachowuj się krzykliwie;

— bądź pogodny i nie rozmawiaj o przykrych rzeczach, zwłaszcza chorobie;

— nie korzystaj z naczyń, których używa chory;

— nie kontaktuj się z chorym, jeśli sam się źle czujesz: masz katar, kaszel;

— najlepszym upominkiem dla chorego są owoce, czasopisma, kwiatki, ale nie w doniczkach;

— nie odwiedzaj zakaźnie chorych. Lepiej napisz list;

— nie zapomnij o umyciu rąk po wyjściu od chorego;

— wychodząc pożegnaj się z innymi chorymi na sali.

AGNIESZKA

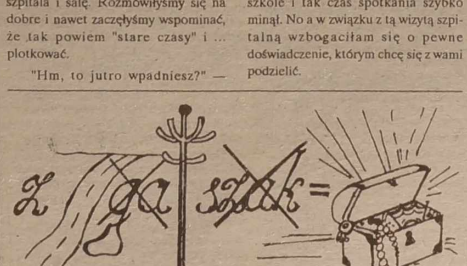

REBUS

Rys. W. Sakowicz

Korespondencja z Londynu dla "Kuriera Wileńskiego"

ABSOLWENCI I UCZNIOWIE GIMNAZJUM OO. JEZUITÓW W WILNIE

1. SPOTKANI POZA KRAJEM

Poczta sowiecka działała względnie sprawnie. Dzięki temu będąc w Siemijarsku nad Irtyszem w północno-wschodnim Kazachstanie prowadziłem na przełomie lat 1940/41 dość ożywioną korespondencję z moimi kolegami klasowymi Zbyszkiem Orłowskim i Witkiem Stankiewiczem. (Pierwszy z nich jest obecnie profesorem medycyny w Łodzi, a drugi inż. chemii zmarł już szereg lat temu w Gdańsku). W ostatnim otrzymanym liście chyba Witek opisywał wywózki z Wilna, które zaczęły się 14 czerwca 1941 r. W niedzielę 22 czerwca Niemcy zaatakowały Sowiety i wszelki kontakt korespondencyjny z Wilnem został odcięty.

W okolicy Bożego Narodzenia 1941 r. trafił do Siemijarska egzemplarz "Orła Białego", który był organem dowództwa Armii Polskiej organizowanej przez gen. Andersa. W numerze tym był felieton Pawła de Lavala. Napisałem do niego z miejsca, ale już nie zdążyłem dostać odpowiedzi, bo wyjechałem do wojska na południu (10 Dyw. Piech. w Ługowoj).

Warto przypomnieć, że de Laval zdał maturę w naszym gimnazjum w 1930 r. Potem skończył studia historyczne na USB, jak również podchorążówkę kawalerii w Grudziądzu i w jesieni 1937 r. zaczął uczyć w naszym gimnazjum. W następnym roku szkolnym 1938/39, od Bożego Narodzenia został komendantem hufca szkolnego, po nagłym odejściu Żarnowskiego. Paweł de Laval był wówczas podporucznikiem rezerwy kawalerii. W 39 r. został on zmobilizowany i przydzielony do Ośrodka Zapasowego Wileńskiej Brygady Kawalerii. Potem był internowany na Litwie, przeszedł przez tzw. drugi Kozielsk i znalazł się w Griazowcu. Będąc w niewoli brał czynny udział w życiu religijnym. Z Griazowca został przeniesiony do Buzuluku, gdzie mieścił się sztab gen. Andersa. Był tam zastępcą szefa Referatu Historycznego, na którego czele stał dr Walerian Charkiewicz, przedwojenny współpracownik wileńskiej "Słowa".

Spotkałem de Lavala dopiero w październiku 1942 r. w Iraku, w miejscowości Quizil Ribat, na wschód od Bagdadu, gdzie znajdował się sztab gen. Andersa, a opodal, na pustyni stacjonował Batalion Łączności II Korpusu, w którym służyłem. De Laval był wówczas bardzo oficerski i bardzo kawaleryjski. Wystawił mnie poświadczenie, że w 39 r. skończyłem tzw. małą maturę, co później przydało mi się zarówno o ile chodzi o uzyskanie tytułu podchorążego, jak i dostanie się do liceum po wojnie.

Wówczas też przypomniał mi, że między jego rodziną i rodziną mojej Mamy istniały bliskie powiązania, bo obie one mieszkały blisko siebie koło Kublicz na południe od Połocka, de Lavalowie w Sielinorach, a Huszczowie w Skamienowszczyźnie. Z tej rodziny mojej Mamy Alfred Huszcza zdał maturę w naszym gimnazjum w 1939 r. (występuje w spisach uczniów jako Huszczo), potem był lekarzem okulistą we Wrocławiu i tam zmarł na początku 1993 r., a Wojciech Olechno-Huszcza w ostatnim roku szkolnym 1938/39 był w VI oddziale szkoły powszechnej. Opowiadał mi również de Laval jak w 1920 r. w czasie ucieczki przed bolszewikami, aż pod Warszawę jechał na jednym z wozów moich Rodziców. A mnie się wówczas przypomniały opowiadania mego wuja, dra Michała Huszczy, że kilka pokoleń wstecz de Lavalowie nazywali się Delawajło. Ale dziad Pawła, historyk amator, wygrzebał jakieś dokumenty, z których wynikało, iż są oni francuskiego pochodzenia i że przedtem nazywali się Delalicz de Laval. Toteż formalnie załatwił zmianę nazwiska.

W listopadzie 1942 r. wysłano mnie z Iraku do W. Brytanii, ale przez cały czas wojny utrzymaliśmy z Pawłem kontakt korespondencyjny. Tak go nazywam po imieniu, bo w czasie tej korespondencji zaproponował mi przejść "na ty". Z korespondencji tej wiedziałem, że wraz z 2 Korpusem był we Włoszech, że pod koniec wojny zachorował tam na gruźlicę i że wysłano go na leczenie do wojskowego szpitala w Egipcie. Kiedy po wojnie władze brytyjskie ściągnęły wszystkie polskie oddziały i służby na tę wyspę, przybył tu również Paweł w ramach szpitala ulokowanego w miejscowości Iscoyd Park. Był już poważnie podleczony, odwiedzałem go tam i on również przyjeżdżał do Londynu w lipcu 1948 r. Dziwiłem się, że ani razu nie awansował i był w dalszym ciągu podporucznikiem. Byłem też nieco zaskoczony tym, że był zdecydowany jechać do kraju. Był on już wówczas w kontakcie z Mamą, która z Wilna została ewakuowana do Rzepina. Z jego wypowiedzi wynikało, że miał za złe Brytyjczykom, że nas "zdradzili", a poza tym ktoś go przekonał, że społeczeństwo angielskie traktuje exgruźlików bez mała jak trędowatych, co zresztą nie odpowiada prawdzie. Miał on w Iscoyd Park jakiegoś przyjaciela, który rzekomo znał Anglię, mówił po angielsku i to on właśnie głosił takie hipotezy. Poza tym odnoszę wrażenie, że Paweł chciał spotkać swoją przedwojenną "flamę" Halinę, z którą wkrótce po przyjeździe do kraju ożenił się. Zamieszkali oni w Wesołej pod Warszawą. Mieli dwie córki. Paweł pracował większość czasu w PANie, poza tym pisywał recenzje książek do "Baltica" (czy też "Balticum"), jak również do krakowskiego "Studium Historycznego".

Dopiero po październiku na 1953 r. nawiązaliśmy kontakt korespondencyjny. Odwiedziłem go w Wesołej w 1975 r. i potem miałem zamiar znowuż odwiedzić latem 1983 r., ale niestety w maju tego roku Paweł zmarł. W Wilnie, w Iraku, w Anglii, w Wesołej, był on zawsze tym samym bardzo przyjemnym "Pawełkiem" jak go najbliżsi nazywali.

Kiedy jechałem do wojska, na jakiejś dużej stacji, może w Atma-Acie, po przeciwnej stronie tego samego peronu stał inny transport, w którym był Janusz Michajłowicz z całą rodziną — ojciec, matka i siostra, która chyba była u Nazaretanek wileńskich. Jak na stosunku sowieckie wyglądali oni wszyscy dobrze ubrani i nie głodni. Janusz był ze mną w klasach IIB i IIIB w latach 1936/37 i 1937/38. Był przystojny i wysoki, ale cichy, mieszkał w konwikcie, uczył się słabo i w 1938/39 roku repetował III klasę. Był z rodziny ziemiańskiej z brasławskiego, a może z dzisiejszego. Rozstaliśmy się po krótkiej rozmowie. Nigdy ich potem nie widziałem i nie słyszałem, żeby ktoś potem spotkał Michajłowiczów poza Sowietami, więc przypuszczam, że z Sowietów nie wyjechali.

Nie oni jedni zginęli. Zginął tam na przykład Tadeusz Siemaszko najmłodszy syn notariusza Leona z Głębokiego, który w roku 1931/32 był w klasie IIB, a potem został przeniesiony do gim. im. Mickiewicza.

W marcu 1942 r. w Ługowoj zostałem przyjęty do wojska i wraz z kilkunastu innymi byłem mundurowany w nocy na korytarzu jednego z dwóch stałych budynków jakie tam istniały. Angielskie "sorty mundurowe" w tamtejszych warunkach wydawały się wspaniałe — błyszcząca łyżka i widelec, puszyste ręczniki, delikatne sukno płaszcza wojskowego, wspaniała ciepła bielizna! A jednocześnie jakiś pluton służbowy przenosił przez ten korytarz paczki i wśród żołnierzy tego plutonu zauważyłem Heńka Mirzwińskiego z klasy IVA, którego znałem od wiosny 1934 r. Zdołaliśmy zamienić tylko kilka słów. Powiedział, że przeszedł przez więzienie i że w jego otoczeniu zmarł Stanisław Dunin z jego klasy. Był bardzo chudy, miał ziemistą cerę i nie był zdolny do uśmiechu. Później o tych przeżyciach pisał tak.

Byłem sam. I tylko Mongoł czasem celi drzwi otwierał (...) Książkę został — mnie zaś zbili •i powiedli w kraj Kazachów, przyznam się Wam moi mili, zapomniałem tam grać w szachy.

Na pożegnanie podał mi rękę była zdeformowana. Kiedy odchodził zmęczony krokiem zdałem sobie sprawę z tego, że to kalectwo, choć nie wielkie, uniemożliwi jego cały dorobek gry na fortepianie, a w Wilnie uczęszczał przecie do konserwatorium. Dopiero kilka lat później usłyszałem ręka Heńka skojarzyła się z następującym wypadkiem.

Kiedy szedłem ostatniego dnia do szkoły z Zakretowej w dół Wielką pobłanką, na początku Trockiej, naprzeciwko pałacu Tyszkiewiczów natrafiłem na ślady niedawnego wypadku. Mówiono, że jakiś młody oficer, nie mając wprawy w prowadzeniu samochodu i popisując się przed damą, która nim towarzyszyła, wjechał na chodnik i przygniótł przechodzącego ucznia w drzwiach apteki. Na chodniku były jeszcze świeże ślady krwi. Uczniem tym był Heniek. Ale wówczas o tym nie wiedziałem.

Na boisku w czasie zbiórki zawiadomił mnie wychowawca klasy "Łacinnik" Zujewski, że zostałem zwolniony z egzaminu wstępnego do liceum, gdyż ze wszystkich trzech przedmiotów egzaminacyjnych (polski, fizyka i biologia) miałem czwórki. Tegoż wieczora wyjechałem do mojej Lachowszczyzny pod Worojpajewem, zostawiając większość swoich rzeczy w Wilnie. Przez myśl mi wówczas nie przeszło, że następny raz zobaczę Wilno 53 lata później w 1992 r. Jakże inne Wilno!

Cdn.

Zbigniew S. SIEMASZKO

NA ZDJĘCIU: tak obecnie wygląda siedziba Gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

O autorze publikacji

Zbigniew Sebastian Siemaszko urodził się w 1923 r. w majątku Lechowszczyzna w parafii Duniłowicze, w którym jego przodkowie mieszkali od przerwy od 1618 r. Przez 6 lat uczęszczał do Gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie, gdzie należał do szkolnego Hufca Konnego. W 1939 r. uzyskał małą maturę.

W 1940 r. został wywieziony do Siemijarska nad Irtyszem. W marcu 1942 r. wstąpił do Wojska Polskiego, służył w Persji, Iraku, Palestynie, Północnej Afryce, Szkocji i wreszcie w Anglii, gdzie był radiotelegrafistą (w stopniu kpr. pchor) w centrali radiowej pod Londynem, wchodzącej w skład batalionu łączności Sztabu Nacz. Wodza.

Po wojnie zdał maturę w polskim gimnazjum w Szkocji, a potem ukończył studia elektroniczne na Uniwersytecie Londyńskim. Pracował ponad 30 lat w przemyśle elektronicznym. Został członkiem Institution of Elektrical Engineers. Specjalizował się w niezawodności sprzętu elektronicznego i na ten temat opublikował parę artykułów.

Poza pracą zawodową zajmował się sprawami polskimi, szczególnie okresem ostatniej wojny. Opublikował szereg opracowań i artykułów głównie wydawanych w Zeszytach Historycznych, jak również w paryskiej "Kulturze" i londyńskich "Wiadomościach", "Tygodniku Polskim", "Dzienniku Polskim" i "Przeglądzie Powszechnym". Wygłosił szereg wykładów (niektóre po angielsku) w Londynie, w Nowym Jorku i w Warszawie. W 1983 r. ukazała się jego książka "Narodowe Siły Zbrojne", a w rok później — "Wojsko od podszewki".

W 1956 r. ożenił się z Marią Kolanowską, nauczycielką matematyki (która jako mała dziewczynka została wywieziona do obwodu archangielskiego), mają 3 córki, jedna z nich skończyła studia matematyczne, a dwie historyczne.

Polak laureatem europejskiej nagrody Fundacji Forda

Ekologia nie zna granic

Opracowana przez dr Grzegorza Rąkowskiego z Instytutu Ochrony Środowiska w Warszawie koncepcja utworzenia na wschodnim pograniczu Polski oraz zachodnich krańcach Ukrainy, Białorusi, Litwy i Obwodu Kaliningradzkiego (Rosja) ośmiu Transgranicznych Obszarów Chronionych, wyróżniona została nagrodą Fundacji Forda za 1994 r. w dziedzinie ochrony przyrody.

Szansa na rozwój współpracy

Pogranicza wielu państw były i są do dziś terenami "zapalnymi", gdzie łatwo podsycić nowe i stare nieporozumienia. A przecież możliwe jest współdziałanie, jakby wbrew i ponad granicami. Tworzone są euroregiony, pograniczne parki narodowe, związki gmin i obwodów. W tej dziedzinie Polska ma znaczny, ponad 60-letni dorobek. To w Polsce i Słowacji od 1932 r. istnieje w Pieninach pograniczny park narodowy, pierwszy w Europie obszar o takim charakterze.

Pogranicze wschodnie naszego kraju, niemal zupełnie "martwe" w ciągu kilkudziesięciu ostatnich lat, po zmianach u naszych wschodnich sąsiadów ma wiele szans na rozkwit.

"Odpowiednie zagospodarowanie pogranicznych obszarów chronionych — pisał wyróżniony nagrodą Forda autor projektu — rozwój infrastruktury (oczywiście z zachowaniem troski o ochronę najcenniejszych walorów przyrodniczych) oraz właściwa reklama może przyciągnąć wielu turystów".

Chodzi m.in. o martwy dla żeglarstwa Zalew Wiślany, niedrożny Kanał Augustowski, o Puszczę Białowiecką po obu stronach granicy, o Bieszczady, które weszły w skład Euroregionu "Karpaty Wschodnie", o tereny pojezierzy i brzegi rzek granicznych, głównie Niemna i Bugu.

Jak chronić przyrodę pogranicza?

Dobre i złe zjawiska w przyrodzie nie uznają granic państw czy regionów. Szkody i pożytki mogą być dotkliwe i korzystne bez względu na położenie na mapie. Tak jest również w przypadku wspomnianych 8 terenów pogranicznych.

Istnieją tu szanse na utworzenie obszarów takich jak rezerwaty, parki międzynarodowe, krajobrazowe, a także ścieżki przyrodnicze. Nie będzie możliwości wykorzystania ich walorów jeśli pogranicze pozostanie zaniedbane i poprzegradzane barierami, zasiekami z drutów kolczastych, zaoranymi pasami ziemi niczyjej.

Każdy z projektowanych obszarów może przynosić zyski, ale musi być także odpowiednio zagospodarowany i chroniony. Gminy pograniczne powinny stać się "terenami ekologicznymi", działać w związkach gmin i rejonów.

We wszystkich krajach pogranicza nad Niemnem i Bugiem, w Bieszczadach i nad Zalewem Wiślanym znajdują się tereny pod ochroną ścisłą, rezerwatową i konserwatorską, ale i cenne krajobrazy, lasy, jeziora, pomniki przyrody, liczne zabytki kultury ludności żyjącej na tych terenach.

Każdy z nich nadaje się też do eksploatacji turystycznej, do organizowania stref czynnego wypoczynku, sportów, turystyki kwalifikowanej, wędrówek młodzieży, wypraw przyrodniczych. Są zatem setki możliwości rozwoju przedsiębiorczości, firm turystycznych, usług, rolnictwa ekologicznego, hotelarstwa.

To, co należy chronić — najcenniejsze obiekty przyrodnicze — powinny być wydzielone, inne tereny umiejętnie zagospodarowane, bo to pozwoli na rozwój współpracy.

Osiem obszarów chronionych

Transgraniczne obszary chronione to Zalew Wiślany i jego brzegi; rejon Suwalsko-Wisztyniecki położony na styku trzech państw — Polski i obwodu Kaliningradzkiego, rejon Augustowsko-Olicki — na pograniczu Polski, Litwy i Białorusi; na pojezierzach Augustowskim i Serijaj oraz nad Niemnem; Puszcza Białowiska; tereny chronione w "Przełomie Bugu" (po naszej stronie to rejon między Brześciem a Drohiczynem); Polesie Zachodnie, które już ma dwa parki narodowe — polski Poleski i ukraiński Szacki: obszar Roztocza po obu stronach granicy i Beskidy Wschodnie (po polskiej stronie — Bieszczady).

Nagroda Forda — "ekologiczny Nobel"

Europejską Nagrodę w dziedzinie Ochrona Przyrody za 1994 r. Fundacja Forda przyznała Grzegorzowi Rąkowskiemu z warszawskiego Instytutu Ochrony Środowiska za opracowanie koncepcji Transgranicznych Obszarów Chronionych. Uznano jej wymowę polityczną i ideę współpracy ponad granicami państw. W opracowaniu uznano za wzorcowe programu obszaru "Roztocze" pomagał Jurij Zinko z Wydziału Geografii Uniwersytetu we Lwowie, gdyż w grę wchodzi obszar sięgający w głąb Ukrainy.

Przyznanie tej nagrody uznane jest za swoistą "Nagrodę Nobla" w dziedzinie połączonych idei turystyki, krajoznawstwa i ekologii, zgodnie z zasadą ekorozwoju.

Tomasz KOWALIK
(PAI)

CHOROBA CZY NAŁÓG?

Piotr i Piotrowa

Obrazek rodzajowy

Prawie każde osiedle mieszkaniowe, każdy dom może się "szczycić" swoimi "gwiazdami" lokalnego znaczenia. Żeby od razu wyjaśnić o kim mowa, powiem, że o alkoholikach. Są prawdziwymi "gwiazdami", które urozmaicają życie zwykłych, porządnych obywateli, prawie codziennie organizując "występy" — publiczne lub w swych mieszkaniach, ale zawsze w ten sposób by cała okolica miała ubaw.

Nie jest wyjątkiem trzypiętrowy dom w Dolnych Ponarach. Właściwie, w pewnym stopniu różni się od innych, ponieważ od dawien dawna nazywano go "Białym Domem". We dnie i w nocy w tym domu pulsowało życie. Za dobrych, starych czasów w każdym prawie mieszkaniu "trzymano" alkohol. Drzwi się nie zamykały — wpuszczano i wypuszczano klientów. Klienci, przeważnie robotnicy z pobliskiego Kombinatu Mięsnego, ze swojej strony proponowali mięso. Wymiana szła na całego. Nie przeszkadzały wcale nieoczekiwane "rewizje", ani patrole policyjne ustawiane dookoła Kombinatu. W końcu, funkcjonariusze też ludzie, też chcą jeść i pić... Prawdziwe katusze przeżywali spokojni mieszkańcy. Nocne dzwonki do drzwi, sakramentalne pytania i odpowiedzi: "Czego tam? — Butelczkę!". W końcu tak się wszyscy przyzwyczaili, że słysząc w nocy pukanie do drzwi, gospodarz lub gospodyni o nic nie pytając, monotonnie z zamkniętymi oczyma, deklamowali: "Wódki nie mamy, mięsa nie potrzebujemy, zaraz wywołam policję"...

W takim oto, ostarych tradycjach, domu, mieszkają moi bohaterowie. On — Piotr to postać kontrowersyjna. Nikt nic o nim nie wie dokładnie. Skąd się wziął w tym domu. Wiadomo jedynie, że "siedział", że jest inwalidą i że chodzi do niego tłum "interesantów". Zalany jest każdziutkie dzień i noc. Wszyscy sąsiedzi dla niego — to bracia i siostry, szczególnie, gdy trzeba pożyczyć pieniędzy. "Nadano" mu przezdomim "Święty Piotr", ponieważ pijący stale się do niego dobijają przez drzwi i okno, jak do wrót nieba. Możliwe, że z tego powodu okno nader rzadko bywa całe. Prawie każdą noc rozlegają się rozdzierające wołania pod oknem: "Piotrze, Piotrze, otwórz!". Przy tym ilość głosów męskich wcale nie przewyższa ilości "głosików" damskich. Piotrowa? Właściwie nie ma stałej Piotrowej. Ostatnio miano to nosi pijaczka o twarzy, jakie widuje się w horrorach. Poza tym ma na swym koncie życiowym naprawdę niepospolite czyny. Nie tak dawno jednemu z adoratorów rozpruła nożem brzuch i, jak to się mówi, nic. Swego Piotra zbiła na kwaśne jabłko, długo pokazywał sąsiadom sińce na plecach. Chyba właśnie to oczarowało Piotra, bo w gruncie rzeczy żyją i piją zgodnie, a że czasami któreś z nich przez okno wylatuje (1 piętro, lot kończy się szczęśliwym lądowaniem na trawie)...

...Można, oczywiście, pośmiać się z tego wszystkiego, można łajać ich na różne sposoby, wywoływać policję. Przecież tak dawno ich znamy jako pijaków i awanturników, że nie przychodzi nam na myśl zastanowić się nad takim istnieniem. Jedni mówią, że pijaństwo to choroba, inni — że nałóg. Jeszcze ktoś twierdzi, że alkohol "mamy we krwi" w spadku od kogoś z rodziny. Chyba wszyscy mają po trosze rację.

Alkoholicy przeważnie są agresywni, źli. Plują nam pod nogi, cuchną, pchają się bez kolejki po piwo, wybałuszając na nas przekrwawione oczy. Powstaje pytanie, co z nimi robić. Leczyć przymusowo? Nikt przecież nie będzie szukał ich po domach i wiózł do specjalnej kliniki. Ostatnio modny jest system "kodowania" w leczeniu. Ale kosztuje. Taki Piotr powie: "Lepiej przepiję te pieniądze!"...

...Piotr i Piotrowa mają matki. Matki, które nie piją i które kochają swoje nieudane dzieci. Niestety, nawet one nie potrafią ich powstrzymać od alkoholu, który niezawodnie prowadzi do smutnego finału. A początki były takie piękne: różowe niemowlę w kolorowych pieluszkach. A może zupełnie inaczej... odrapane ściany, mokre, brudne śpiochy i kawałek suchego chleba. Różnie zaczynają — jednakowo kończą. My odczuwamy ulgę, gdy schodzą nam z oczu. A to przecież "zszedł" jeden z nas, ludzi...

Irena LITWIN

NA ZDJĘCIU A. Bruka: Czyjaś córka, matka...

"Oświata dla przyszłości Litwy"

Konkurs na tworzenie programów indywidualnych

W celu przyśpieszenia reformy oświaty na Litwie, zachęty nauczycieli do aktywniejszego udziału w zmianie treści nauczania w szkole ogólnokształcącej, Fundacja Otwartej Litwy ogłasza konkurs na programy indywidualne.

Od 31 marca do 1 września 1995 r. w konkursie mogą uczestniczyć nauczyciele i zespoły nauczycielskie po zgłoszeniu opracowanych według ogólnych założeń programowych indywidualnych programów przedmiotów wykładanych i przewidzianych do nauczania w szkole ogólnokształcącej bądź zintegrowanych nawzajem zbiorów programów indywidualnych.

Warunki konkursu

1. Indywidualny program nauczania (bądź zbiór programów) ma być zgodny z założeniami koncepcji oświaty na Litwie oraz ogólnymi wymaganiami szkół ogólnokształcących na Litwie.

2. Indywidualny program nauczania może być poświęcony dowolnemu wykładanemu (bądź przewidzianemu do wykładania) obowiązkowemu lub wybranemu przedmiotowi (patrz wykaz przedmiotów, zawarty w programach ogólnych na s. 69-75). Pożądane jest, aby program był poświęcony nie jednej klasie, lecz poszczególnym zespołom lub całemu wykładanemu przedmiotowi.

3. Na konkursie najbardziej pożądane są przygotowane przez zespoły nauczycielskie wzajemnie zintegrowane zbiory indywidualnych programów dla poszczególnych zespołów (np. zbiór programów z wychowania moralnego, języka ojczystego, historii, przyrody dla klas V-VI lub V-VIII; zbiór programów z historii, podstaw socjologii, wychowania moralnego, geografii, matematyki dla klas IX-X itp.).

4. Program indywidualny może być w dowolnej formie, niemniej powinien się składać z trzech części odzwierciedlających: a) cele i zadania przedmiotu, b) dokładną treść przedmiotu, c) zasady dydaktyczne i metody wychowawcze, niezbędne dla przekazania treści. W programie należy też wskazać jak najszerszą bibliografię wykorzystanej literatury.

5. Program ma być napisany poprawnie, dobitnie, lakonicznie.

TRYB KONKURSU

1. Konkurs ma dwa etapy. Na pierwszy etap konkursu indywidualne programy wychowawcze bądź ich zbiory można zgłosić od 31 marca do 1 maja 1995 r.; na drugi — od 2 maja do 1 września 1995 r. (decyduje stempel pocztowy).

2. Obok programu indywidualnego należy podać dane personalne autora (curriculum vitae, adresy domowy i pracy, telefony).

3. Wyniki konkursu ocenia komisja ekspertów, powołana przez Radę Koordynacyjną projektu ALF "Oświata dla przyszłości Litwy".

4. Autorom, którzy zwyciężą w pierwszym etapie konkursu, przyznane zostaną nagrody od 1000 do 5500 Lt. Ich programy wydane zostaną do 30 października 1995 r.

5. Autorom, którzy zwyciężą w drugim etapie konkursu przyznane zostaną nagrody od 1000 do 4000 Lt. Ich programy wydane zostaną do 29 lutego 1996 r.

6. Wszystkie programy, które zwyciężą w konkursie wydane zostaną pod znakiem projektu ALF "Oświata dla przyszłości Litwy".

7. Programy wysyłać na adres:

Atviros Lietuvos Fondas,
J. Basanavičiaus 5
2638 Vilnius

Dodatkowa informacja pod tel. 62-24-10.

(Zam. 124)

TELEWIZJA

CZWARTEK, 2 LUTEGO

LTV

7.45 — Dzień dobry. 8.30 — Lekcja jęz. niem. 17.00 — Program. 17.05 — Serial "Japonia: duch i forma". 17.50 — Film dok. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Bajki braci Grimm. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Rząd postanowił.. 19.20 — Młodzieżowa fala. Nie zgadzam się! Erotyka w mass mediach. 20.05 — Dla miłośników piłki nożnej. 20.30 — Panorama. 21.05 — Europa show. 21.35 — Teatr. 22.30 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na łodzie. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na łodzie.

TV BAŁTYCKA, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — Serial "Tak świat się kręci". 8.30 — Serial "Granica nocy". 9.00 — Godzina CNN. 9.55 — 10.25 — Wycieczka na łono przyrody. 16.00 — Film dok. "Za siedmioma górami" (P). 16.25 — Program publicystyczny (P). 17.00 — Gra — Teleturniej (P). 17.30 — Muzyczna Jedynka (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Ze świata (CNN). 18.30 — Spotkania z aktorką I. Kriauzaitė. 19.00 — Bałtyckie nowiny. 19.05 — CNN prezentuje. Znajomość z Amerykanami. 20.00 — NBA: spojrzenie z bliska. 20.30 — Serial "Granica nocy". 21.00 — Bałtyckie nowiny. 21.05 — Serial "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Spektakl, który lubię i pamiętam — "Ostatni z Jegielionów" (3, P). 0.05 — Dozwolone od lat 40: Lista Przebojów Starszych Nastolatków (P). 1.00 — 2.00 — Za metą — magazyn sportowy (P).

LITPOLIINTER

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Magazyn TV. 9.10 — Serial "Dzika róża". 14.52 — Wiadomości. 15.00 — Multitrolia. 15.30 — Na balu u Kopciuszka. 15.52 — Dziennik. 16.00 — Komputer. 16.20 — Serial "Helena i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Do lat 16 i więcej. 17.30 — Miniatura. 17.40 — O pogodzie. 17.45 — Kto jest kim. 17.52 — Wiadomości. 18.00 — Godzina szczytu. 18.30 — Serial "Dzika róża". 18.55 — Magazyn TV. 19.05 — Program humorystyczny. 19.35 — Moja nora — moją twierdzą. 20.00 — Czas. 20.30 — Pogoda. 20.35 — Tangomania. 21.00 — Loto "Million". 21.30 — Koszykówka. Mistrzostwa klubów europejskich. 22.52 — Wiadomości. 23.00 — Lekka atletyka. 23.52 — Ekspres prasowy.

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. "Candy-Candy". 8.30 — Serial "Santa Barbara". 9.30 — Wszystko żartem. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film fab. "Morderstwo". 12.10 — Lekcja jęz. ang. 12.50 — Film fab. "Małe dywidendy ojca". 13.10 — Muzyka. 14.30 — Tekst TV. 14.55 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Magazyn podróży. 16.00 — Duże samochody. 16.30 — Mecz piłki nożnej o puchar świata. 17.00 — Film fab. 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — Muzyka. 19.30 — Serial "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. "Candy-Candy". 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Dziennik. 21.15 — Wojna w Europie. Film fab. "Wieża strachu". 23.00 — Dziennik. 23.15 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

8.00 — 90x60x90. 8.15 — Serial "Dyżurna apteka". 8.45 — MTV. 9.15 — Film fab. "Dzieci z ulicy Degrasi". 9.45 — Serial "Niedźwiedzie historie". 10.10 — Apteka. 10.20 — Kineskop. 10.50 — Kurs dolara. 10.55 — Film fab. "Doktor Taerand". 12.25 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Tablica ogłoszeń. 18.50 — Dziś w miasteczku. 19.05 — Film fab. "Złota mina". 20.20 — Film fab. "Samotność długodystansowca". 22.10 — Film fab. "Po tamtej stronie rzeczywistości". 22.40 — Wilno i wilnianie. 22.50 — Dziś w miasteczku.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — "Lassie" — serial prod. kanadyjskiej. 10.35 — "5-10-15". 11.05 — "Niebezpieczne ujęcia" — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Dotowanie na ekranie — magazyn kulinarny. 12.20 — To jest łatwe ... oczko w prawo, oczko w lewo. 12.30 — Pojedynek miesiąca. 12.50 — Tani program o poezji. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Program rozrywkowy. 16.30 — Oni kontra one. 17.00 — "Cro" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci: Teleferie. 17.35 — Dla młodych widzów. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Filmidło" — magazyn filmowy. 18.40 — Rodzina rodzinie. 19.05 — "Dovogie Howser, lekarz medycyny" — serial prod. USA. 19.30 — Magazyn katolicki. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Niebezpieczne ujęcia" — serial prod. USA. 22.05 — Tylko w Jedynce. 22.50 — Magazynio — program satyryczny. 23.00 — Diariusz — magazyn rządowy. 23.10 — Gliny — magazyn policyjny. 23.25 — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.15 — M.E. w łyżwiarstwie figurowym. 0.35 — Miniatury. 0.40 — "Salmonberries" — dramat psychologiczny prod. niemieckiej. 2.10 — Program artystyczny.

PIĄTEK, 3 LUTEGO

LTV

7.45 — Dzień dobry. 8.30 — Album rodzinny. 8.55 — S. "Dolina lalek". 17.05 — Wydania Towarzystwa Krajoznawców. 17.35 — Film "Pomorze Litwy". 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Lekcja języka ang. dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — 6 kontynentów. 19.40 — Wesoła harmonia. 20.00 — Magazyn mód. 20.30 — Panorama. 21.05 — S. "Dolina lalek". 21.50 — Aleja Lasvės. 22.15 — Nocny program psych.-publ. 23.20 — Widomości wieczorne. 23.35 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej. Tańce sportowe.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. "Granica nocy". 9.00 — CNN przedstawia. 9.45 — Nowela TV "Podpalacz". 16.30 — Magazyn katolicki (P). 16.55 — Weekend (P). 17.00 — Zaproszenie do Polski (P). 17.20 — Polska Kronika Ogórkowa (P). 17.30 — Weekend (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Nowości ze świata (CNN). 18.30 — Premiera filmu dok. "Ceczenia". 19.00 — Mistrzostwa KLL. "Olimpas" Plungė — "Šiluté" (Šiluté). 20.30 — S. "Granica nocy". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama. (TVP). 22.30 — Gra "Szczęśliwa ręka". 23.30 — Kino — moją miłością. "Ekspres zgrozy".

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — TV shop. 9.10 — S. "Dzika róża". 14.52 — Dziennik. 15.00 — Film fab. dla dzieci "Silna osobowość z 2 "A". 16.10 — Karaoke i inni. 16.40 — Telegra "Tak. Nie." 17.30 — "Na jednym końcu haczyk". 18.00 — Mistrzostwa KLL. "Olimpas" (Plungė) — "Šiluté (Šiluté). 19.40 — TV shop. 19.50 — S. "Dzika róża". 20.15 — Kibir tele vibir. 2040 — Czas. 21.15 — S. "Beverly Hills, 90210". 22.05 — Kronika. 22.25 — Film "Polowanie: łowy nocnego napastnika".

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. "Candy-Candy". 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Show Guinessa. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film fab. "Wieża strachu". 12.00 — Lekcja jęz. ang. 12.15 — Film fab. 13.30 — Muzyka. 14.30 — Tele-tekst. 14.55 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Magazyn podróży. 16.00 — Muzyka. 16.30 — Lekcja jęz. niem. 16.45 — Okno na przyrodę. 17.00 — Film fab. "Głupcy umierają w piątki". 18.30 — Film anim. "Popeye". 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — Muzyka. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. "Candy-Candy". 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Muzyka. 22.30 — Film fab. "Jeden w bitwie". 23.05 — Wiadomości. 23.20 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

8.00 — 90X60X90. 8.15 — S. "Dyżurna apteka". 8.45 — "Styl" CNN. 9.15 — Film dla dzieci "Dzieci z ulicy Degrassi". 9.45 — Serial anim. "Historie niedźwiedzi". 10.10 — Apteka. 10.20 — MTV. 10.50 — Kurs dolara. 10.55 — Film fab. "Złota mina" (1). 12.00, 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Film fab. "Złota mina" (2). 20.20 — Film fab. "Los na zamówienie". 22.15 — S. "Po tamtej stronie rzeczywistości". 22.45 — Nowości post-muzyki. 23.00 — Dziś w miasteczku.

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — "Goryl Archera" — serial prod. ang. 10.35 — "5-10-15". 11.00 — "Powrót McClaina" — serial prod. USA. 11.45 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Szkoła dla rodziców. 12.15 — Uszyj to sama — magazyn krawiecki. 12.30 — U siebie — reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Program rozrywkowy. 16.30 — Rock raport. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci: Ciuchcia. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata, a Marcin powiedział". 18.30 — Goniec — tygodnik kulturalny. 18.40 — Test — magazyn konsumencki. 19.05 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.50 — "Zulu Gula, Miedziana 13" — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Manhattan" — film fab. prod. USA. 22.45 — Pula dnia. 23.05 — W.C. Kwadrans — program rozrywkowy. 23.20 — ME w łyżwiarstwie figurowym. W przerwie o 24.00 — Wiadomości. 0.45 — "Uwięziony w Rio" — film prod. brazylijskiej. 2.30 — Koncert.

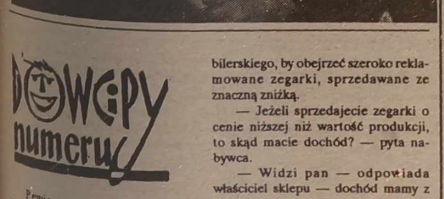

DOWCIPY numeru

Pewien właściciel hoteliku w Polądze oszołomił swoich klientów oryginalną reklamą: "Gościom naszego hotelu wypożyczamy obrączki ślubne. Tylko u nas!"

* * *

Mężczyzna wchodzi do sklepu jubilerskiego, by obejrzeć szeroko reklamowane zegarki, sprzedawane ze znaczną zniżką.

— Jeżeli sprzedajecie zegarki o cenie niższej niż wartość produkcji, to skąd macie dochód? — pyta nabywca.

— Widzi pan — odpowiada właściciel sklepu — dochód mamy z naprawy zegarków.

* * *

— Co słuchałaś wczoraj w operze?

— Usłyszałam, że Piotrowski został bez pracy... Jankowska przemalowała włosy... Loreta rozwodzi się...

Sport

Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym

Po programie skróconym par sportowych w Mistrzostwach Europy w jeździe figurowej w Dortmundzie prowadzą Czesi R. Kovarikova i R. Novotny. Wyprzedzają oni duet niemiecki M. Woetzel — I. Steuer. Dopiero na trzecim miejscu plasują się aktualni mistrzowie świata — Rosjanie J. Szyszkowa i W. Naumow. Dobrze spisali się reprezentanci Polski — D. Zagórska i M. Siudek, którzy zostali sklasyfikowani na dziewiątym miejscu.

Po dwóch tańcach obowiązkowych w klasyfikacji par tanecznych prowadzą S. Moniotte i P. Lavanchy (Francja), wyprzedzając duet z Finlandii S. Rahkamo — P. Kokko. Na trzeciej pozycji plasują się Rosjanie A. Kryłowa — O. Owsiannikow. Para litewska M. Drobiazko — P. Vanagas po programie obowiązkowym zajmuje 10 miejsce. Polski duet S. Nowak — S. Kolasiński plasują się na 13 pozycji.

Z bolsk piłkarskich

• W Moskwie odbywa się międzynarodowy halowy turniej w piłce nożnej. Na starcie stanęło 16 drużyn podzielonych na cztery grupy. Wileński "Żalgiris EBSW" trafił do grupy "A". W pierwszym meczu wilnianie rozgromili "Sitor" Duszanbe — 6:0, a w drugim pokonali "Niefticzi" Baku — 1:0. W decydującym o awansie do półfinałów meczu "Żalgiris" przegrał z moskiewskim "Spartakiem" — 1:4. W półfinałach turnieju wystąpią "Spartak", "Szachtar" Donieck, "Dynamo" Tbilisi i "Skonto" Ryga.

Piłka pod koszem

Odbyła się czwarta seria spotkań rewanżowych rozgrywek klubowego Pucharu Europy koszykarzy. W grupie "A" zanotowano takie wyniki: Iraklis Saloniki — Fidefinanz Ballinzona — 85:70, BC Split — Olympique Antibes — 77:83, Kijów Basket — Maes Pils Mechelen — 98:101. Awans do finału zapewniły już sobie drużyny Iraklis i Olympique.

W grupie "B" padły takie rezultaty: Nobiles Włocławek — Broceni Ryga — 93:72, Hapoel Tel Awiw — Fenerbahce Stambuł — 92:88, Benetton Treviso — Taugres Vitoria — 99:89. Awans do finału wywalczyły Taugres i Benetton.

Tenisowe rankingi

W rankingu Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego największego awansu dokonał Francuz J.P. Gatien, który przesunął się z siódmego na trzecią pozycję. Jest to efekt jego zwycięstwa w grudniowych zawodach Pucharu Świata na Tajwanie — w meczu finałowym pokonał wówczas mistrza świata i lidera rankingu Belga J.M. Saive'a. Na drugiej pozycji sklasyfikowany jest Wang Tao (Chiny). Polak A. Grubba plasuje się na 11 miejscu.

• Ogłoszona została aktualna lista rankingowa najlepszych tenisistek na świecie. Na prowadzeniu jest Niemka S. Graf — 317,40 pkt, która wyprzedza A. Sanchez-Vicario (Hiszpania) — 307,91 i M. Pierce (Francja) — 203,42.

Po pierwszym miesiącu 1995 r. czołowa trójka najlepiej zarabiających na światowych kortach tenisistek przedstawia się następująco:

M. Pierce — 299.166 dolarów, A. Sanchez-Vicario — 210.894, N. Zwieriewa (Białoruś) — 99.829.

Znad Wilii

Radio 73.34/103.8 FM

6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00 - Wiadomości po polsku i rosyjsku
6.05 - Radio - Budzik
7.05 - Kawa z Radiem "Znad Wilii"
7.15 - Kalendarium historyczne
7.30 - Krótki konkurs poranny
8.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości BBC
9.05, 10.05 - Kursy walut
8.15, 9.15 - Horoskop
8.30, 21.45 - BBC English: dla dorosłych
9.30, 20.45 - BBC English: dla dzieci
9.45 - Słowo niedzielne (niedziela)
9.45 - Przegląd prasy
10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku
10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny
10.30 - "Stare, ale jare" (niedziela)
11.05, 19.30 - Koncert życzeń
11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne
12.05 - Kuferek Radia "Znad Wilii"
16.05 - Zwariowana Dziewiętnastka - lista przebojów Radia "Znad Wilii" (sobota)
16.30 - Program muzyczny "Na wileńską nutę" (niedziela)
16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)
17.05 - Konkurs "3 x Tak"
20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)
20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)
22.05 - Konkurs wieczorny
24.00 - Muzyczna noc

Dział reklamy Radia "Znad Wilii": 2056 Vilnius, al. Laisvės 60 tel. / fax 42 94 65

SPRZEDAM
efektywne kotły elektryczne centralnego ogrzewania do domów indywidualnych. Prosimy śpieszyć z zakupem na zasadach ulgowych.
Vilnius, 35-16-85 42-96-13.
(Zam. 34)

ORGANIZUJEMY
podróże komercyjne:
— do czeskich fabryk obuwia;
— do Moskwy autokarem.
Załatwiamy wielorazowe wizy na Ukrainę, Białoruś, do Rosji, Niemiec, Francji, krajów Beneluksu.
Licencja nr 000124, Vilnius, tel. 44-15-55 w godz. 9-17.
(Zam. 89)

Drzwi
"Šarvas"

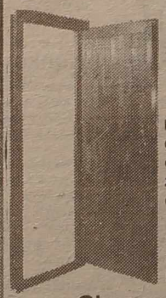

"Šarvas" to drzwi metalowe, wykończone drewnem, konstrukcji fińskiej, do mieszkań i biur. Zastosowano w nich oryginalną konstrukcję stalową oraz zamki sejfowe firmy "Abloy", zamykające drzwi we wszystkich czterech kierunkach.

Przeprowadzone próby wykazały, że drzwi "Šarvas" wytrzymują napór 10 ton, strzały ze strzelby myśliwskiej bądź pistoletu 9 kalibru, eksplozje średniej mocy.

Chcemy i możemy zabezpieczyć Wasz majątek!

ZSA "Nustic", ul. Ateities 21a, Vilnius. Tel. 76-47-49, fax 76-46-07.
Przedstawiciele: w Wilnie — SA "Fidus", tel. 35-88-50, w Kownie — SA "Senukai", tel. 26-08-64, w Kłajpedzie — ZSA "Septynios paslaptys", tel. 5-25-19.
(Zam. 111)

Zamknięta spółka akcyjna
"KARALAS"
SPRZEDAJE:
1. Osprzęt A-III-GS-35
∅ 10, 12, 14, długość — 11,7 eurostandard
2. Kątownik 25x25x4
32x32x4
40x40x4, długość 9 m
3. Szkło 210x160x0,4
160x130x0,4 polerowane
4. Blachę ocynkowaną 0,55x1000x2000
5. Granit i bryły granitowe.
Zawieramy umowy na stałe dostawy różnych metali. Zwracać się: Kaunas, Lietuva, tel. 370 7 551647, 557147, fax 551647
(Zam. 126)

Szanowni Państwo!
Zamieszczajcie reklamę na łamach "KURIERA WILEŃSKIEGO"!

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, Savanorių 7, tel. 63-79-16, kino "Vingis".
(Zam. 104)

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, Trakų 5, tel. 22-08-40. Zwracać się w dniach pracy od godz. 9 do 18.
(Zam. 103)

UCZĘ
litewskiego języka potocznego oryginalną, przyśpieszoną metodą z zastosowaniem magnetofonu.
Vilnius, tel. 42-01-93 od godz. 20.00.
(Zam. 122)

KUPIĘ
dwu-lub niedrogie 3-pokojowe mieszkanie z telefonem, pożądane w nowych dzielnicach.
Tel. 66-02-87.
(Zam. 116)

Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie w Pilaitė, bez wykończenia, w domu monolitowym (loggia 18 m²).
Tel. 66-04-77.
(Zam. 117)

PRZEWOZIMY
ładunki mikrobusem MERCEDES 1,5 t z przyczepą 1 t. Vilnius tel. 22-15-90 w godzinach pracy.
(Zam. 8-D)

(+22) 26-22-28
Fax informator
Niezawodna informacja przez całą dobę.
W sprawie zamieszczenia informacji prosimy zwracać się
w Wilnie tel. 65-25-24,
w Kownie (27) 22-92-28,
w Kłajpedzie (281) 78-274
(Zam. 87)

EKRANY

SKALVIJA — I sala — "Portugalian" — o 11.30, 13.40, 15.50, 18.00, 21.10. II sala — "Oczy nocy-3" — o 11.30, 14.40, 18.20. "Powrót ze świata śmierci" (USA) — o 12.50, 16.30, 20.10.

LIETUVA — "Nocny gość" (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — "Specjalista" — 2,3.II — o 11.20, 13.20, 15.30, 17.40, 4,5.II — o 11.20, 13.20, 15.30, 17.40, 19.50 — "Czarodziejska miłość" — 19.50. Retrospekcja filmów litewskich 3.II — "Kobieta i jej cztery mężczyźni", "Byliśmy obok" — 19.50.

HELIOS — I sala — "Miłość jak bronią" (USA) — o 11.30, 13.40, 15.50, 18, 20. II sala — "Maska" (USA) — o 17.20. "Strażnicy czasu" (USA) — o 21. "Obóz nigdzie" (USA) — o 11.20, 13.20, 15.20, 19.20.

PERGALĖ — "Elektrosza" (USA) — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. (w poniedziałki i piątki zniżka 50 proc.).

VINGIS — "Boży twór" (Rosja) — o 15. "Gentlemeni spod ciemnej gwiazdy" (Rosja) o 16.20. "Miłość" (Rosja) — o 17.50. Dla dzieci 2.II — "Tajemnica starego poddasza" — o 13.

AUŠRA — "Emanuelle-5" (Francja) — o 10.30, 12.10, 13.50, 17.50, 19.20. "Guru" (Indie, 2 s.) — o 15.20.

DRAUGYSTĖ — "Ratuj mnie" (USA) — o 15, 16.45. "Leń" (Indie) o 18.30.

KALENDARIUM

• **Czwartek (2.II)** jest 33 dniem 1995 r. Do końca roku 332 dni.
• Znak Zodiaku — Wodnik.
• Imieniny: Fortunata, Maria, Mirosława.
• Wschód Słońca — 8.09, zachód — 16.58. Długość dnia 8 godz. 49 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 2 lutego zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady. Wiatr zachodni, umiarkowany. Temperatura 3-5 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni nieduże opady, temperatura w dzień i w nocy 0-5 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:
Barbara ZNAJDZIKOWSKA
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa STRUMIŁO
Teresa ŻARK
Bronisława MICHAJŁOWSKA
Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 50 ct
SL 322
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-53, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinckí — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:
W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):
• al. Gedimino 46-1;
• ul. Pylimo 26;
• al. Gedimino 2, Poczta Centralna.
• W oddziałach łączności:
• nr 41, Gerovės 29;
• nr 48. Kojalavičiaus 131;
• Buivydiškės;
• Kalvėlia;
• Mickūnai;
• Nemenčinė;
• Nemežis;
• Paberžė;
• Pagiriai;
• Rudamina;
• Salininkai;
• Sudervė.
• W Kownie: ul. Biržų 8.